Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **16** stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8799. *Lwów, środa 13 marca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wściekły wilczur na podwórzu Szpitala powszechnego pokąsał dwanaście osób.

Rząd wniesie do Sejmu szereg ważnych dla kolejarzy ustaw.- Ciekawy proces o zbrodnię zdrady głównej przeciw trzem Rusinom z Tarnopola. - Listonosz Kochanowski zostanie odznaczony srebrnym krzyżem zasługi. - Półtora miljona złotych dla pocztowców za służbę podczas mrozów.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W INSTYTUCIE GAZOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (st) Dzisiaj p. Prezydent Rzplitej udał się do Instytutu gazowego na Żoliborzu, gdzie pracował przez kilka godzin.

—o—

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 marca. (st) Jak się dowiadujemy, p. min. spraw zagr. August Zaleski wraca z sesji Rady Ligi Narodów do Warszawy **w środę 13. marca.**

—o—

POSIEDZENIE SEJMU 13 BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (ab) Na środę 13 marca **zwołane zostało posiedzenie Sejmu.** Porządek dzienny jest tym razem bardzo obfity, obejmuje 22 punktów, jednakże **sprawa min. Czechowicza nie znajduje się wśród punktów porządku dziennego.**

—o—

NOMINACJE WIZYTATORÓW SZKÓŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (st) Min. oświaty p. Świtalski zwolnił ze stanowiska wizytatora szkół p. **Woźniakowskiego** w kuratorjum lubelskiem, oraz wizytatorów w Poznańskiem Kranzego i Kotulę. P. minister powierzył obowiązki wizytatora w kuratorjum lubelskiem p. **Barchanowi,** w wileńskiem **p. Kolesie,** mianował wizytatorem w Katowicach p. **Igielskiego** i powierzył obowiązki wizytatora szkół w centrali Min. p. **Gałeckiemu,** dyrektorowi gimnazjum państw. w Warszawie.



TWARZ I MASKA NIEMIEC.

Ostatnie wypadki na froncie genewskim wywołały głośny huczek w prasie niemieckiej. W sposób przesadny i bombastyczny imputuje ona Polsce zapędy militarystyczne, o których się jej nawet nie śni. W owym hałasie jest coś podejrzanego — jakby chęć odwrócenia uwagi od własnych, tajnych, a bardzo nieczystych poczynań. Doskonale tę dwulicowość Niemiec przedstawia powyższe karykatura, której treść tłumaczy się jasno i nie wymaga komentarza.

Polsko-francuski traktat handl.

ZOSTANIE WKRÓTCE PODPISANY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (st.) Agencja „Press" dowiaduje się, że w dobiegających końca rokowaniach o **uzupełnienie polsko - francuskiego traktatu handlowego osiągnięte zostało już porozumienie we wszystkich ważniejszych sprawach.** Uzgadnianie końcowych formułek traktatowych potrwa jeszcze kilka tygodni, poczem **układ będzie podpisany przez ambasadora Chłapowskiego,** jako przedstawiciela Polski i przez właściwych delegatów rządu francuskiego.

—o—

PIERWSZY WOJSK. ATTACHE HISZPAŃSKI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (st) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy pierwszy attache wojskowy z Hiszpanji major artylerji **Alfons Barra** przydzielony do poselstwa hiszpańskiego. Będzie to pierwszy przedstawiciel w państwie polskiem armji hiszpańskiej.

—o—

LIKWIDACJA TYMCZ. WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (st) Do Lwowa wyjechał referent samorządowy w min. spraw wewn. p. **Cypiak,** celem zbadania stanu likwidacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego.

Z czego budować?

PO PROTESTACH PRZECIW PROJEKTOWI RZĄDOWEMU CZAS NA PROJEKTY LEPSZE. — DWIE ZASADY, KTÓRYCH NIE WOLNO PRZEOCZYĆ.

Lwów, 12 marca.

Opracowany przez rząd projekt budowlany obudził nagle **niezwykle żywe zainteresowanie** dla tego zagadnienia wśród opinji publicznej. O ile przed tem poprzestawało się na utyskiwaniach, a całą niemal troskę o rozwiązanie budowlanego dylematu pozostawiało „czynnikom powołanym", o tyle dziś **mówią na ten temat wszyscy.** Nie tylko po wiecach i zebraniach, zwoływanych specjalnie w tym celu, ale w tramwajach, sklepach, na ulicach jest ów nieszczęsny projekt przed miotem gorących dysput i gorących protestów.

Na pierwsze miejsce wysuwa się bezsprzecznie **strona negatywna zagadnienia** jako najprostsza i... najwdzięczniejsza. Autorowie projektu uczynili wszystko, by ułatwić szerokim masom krytykę i to **krytykę słuszną.** W kilku artykułach omówiliśmy już najbardziej jaskrawe błędy i niedomagania tej „ustawy", która — wierzymy w to mocno — nigdy nie ujrzy „Dziennika Ustaw". Ale rozprawiwszy się z owym „pokurczem etatyzmu", należy postawić sobie pytanie: **z czego w takim razie budować?**

Bo rozumiemy wszyscy, że budować się musi i to w skali dziesięciokrotnie potężniejszej, aniżeli dotychczas. **Budować się musi szybko,** bo klęska mieszkaniowa pogarsza się z każdym miesiącem i pogłębiają się jej skutki — społeczne, zdrowotne i narodowe, jeśli uwzględnimy depopulację jako wynik ciasnoty mieszkaniowej.

Z czego budować, z jakich pieniędzy?

Dyskusja budowlana przyniosła kilka projektów mniej lub więcej radykalnych (p. p. nowa nadzwyczajna danina mieszkaniowa) i mniej lub więcej wątpliwych (n. p. podwyżka cenników monopolowych). Nie przecząc, że uzyskanie potrzebnych sum wymagać będzie **równoczesnego wykorzystania kilku źródeł,** musimy na wstępie ustalić **dwie zasady ogólne.**

Przedewszystkiem przyjąć trzeba, że zlikwidowanie kryzysu mieszkaniowego musi nastąpić **bez posługiwania się środkami zbyt radykalnymi, pociągającymi za sobą głębokie wstrząsy w życiu gospodarczem lub stwarzającymi wyłom w kardynalnych prawach obywatelskich, więc również w prawie własności.** Takim projektem, dojrzałym do odrzucenia skutkiem swego radykalizmu i nieprzemyślenia następstw gospodarczych, jest właśnie projekt rządowy. Również nie nadaje się do dyskusji wszelka „nadzwyczajna danina majątkowa", ponieważ okupilibyśmy ją ruiną wielu warsztatów produkcji, i ponieważ doświadczenia, poczynione w tej mierze poprzednio, przyniosły zamiast spodziewanych sum — **setki miljonów zaległości,** często nieściągalnych. Z podobnych przyczyn odrzucić wypada projekt socjalistów, którym uśmiechają się „budowlane sukcesy" wiedeńskie, równoznaczne z ruiną właścicieli nieruchomości i zabiciem wszelkiej inicjatywy prywatnej. Polska zaś, jeśli nie ma iść w ślady sowjeckie i dzielić opłakanych skutków polityki budowlanej naszego wschodniego sąsiada, **musi ją oprzeć na poszanowaniu prawa własności i na popieraniu, a nie niszczeniu inicjatywy prywatnej.**

Drugiem założeniem, o którem pamiętać należy przy rozwiązywaniu problemu mieszkaniowego, jest zapoznawany niestety fakt, że **akcja budowlana nie jest przedsięwzięciem, służącem jedynie naszym aktualnym potrzebom.** Nie tylko dla siebie budujemy dach nad głową, ale **przedewszystkiem dla przyszłego pokolenia** i raczej ono, niż my, korzystać będzie z tych nowych dzielnic i nowych bloków mieszkaniowych. A stąd wynika oczywista **konieczność rozłożenia ciężaru, stanowczo nadmiernego na nasze siły.** Wszakże nie tylko domy mamy budować dla tych, którzy będą po nas, ale im również pozostawić mamy Polskę odbudowaną z ruin wojennych, pokrytą siecią dróg bitych i żelaznych, Polskę z własną flotą i portami, z wielkim przemysłem i udoskonalonem rolnictwem. Jak dotąd — ten **trud olbrzymi, którego owoce spadną następnej generacji darmo, ponosiliśmy niemal sami.** Zadłużenie Polski zewnętrzne i wewnętrzne nie pozostaje w żadnym stosunku do poczynionych wkładów. **Łożymy gotówkę.** Ale choć czynimy to chętnie, choć dumą naszą i ambicją jest, że to nasze dłonie wznoszą ów gmach potęgi i dobrobytu do użytku szczęśliwszych, przyszłych pokoleń, — **niekiedy trzeba zahamować tę szczodrość.** I to wówczas, gdy przy najskrajniejszej ofiarności stwierdzimy **absolutną niemożność wykonania zadań.**

Takiem zadaniem, przerastającem dzisiejsze nasze środki, jest **wyrównanie deficytu budowlanego** za ostatnich biernych lat 14 i poprowadzenie akcji budowlanej w trybie, uwzględniającym **równoczesny przyrost naturalny.** Tym obowiązkom nie podołamy sami, choćby jakaś obłąkana ustawa podniosła nam czynsze o tysiąc procent. **Koszt budowy trzeba rozdzielić.**

Z powyższych dwóch założeń nasuwa się szereg wniosków, pozytywnie ujmujących sposób rozwiązania problemu mieszkaniowego. Omówienie ich odkładamy do następnego artykułu.

Zmiany w wojskowości.

LISTA OFICERÓW, ODDANYCH DO DYSPOZYCJI DOK. I MIANOWANYCH ZASTĘPCAMI DOWÓDCÓW PUŁKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (st) Ukazał się Dziennik personalny Min. spraw Wojsk., zawierający nazwiska **około 300 oficerów oddanych do dyspozycji poszczególnych dowódców O. K.** oraz kilkunastu oficerów mianowanych **zastępcami dowódców pułków.**

Wśród oddanych do dyspozycji DOK. należy wiemienić pułk.: Sztucmana, Jetela, Krywickiego, Waniczka, Dąbrowskiego, Kellnera, Patoczka, Pastówka, Sowańskiego, Jotka, Szulborskiego, Zdziechowskiego, Lewandowskiego, Huczyńskiego, Borsuka, Marjańskiego.

Zastępcami dowódców pułków zostali mianowani mjr.: Kulakowski w 36 pp., ppułk. Grodzki w 8 pp. legjonowej, ppułk. Śpiewak w 29 pp., ppułk. Głowacki w 2 pp., mjr. Goebel w 20 pp., mjr. dypl. Winiarski w 21 pp., ppułk. Krzysik w 49 pp., ppułk Wójcicki w 84 pp., mjr. Kasza w 4 p. strzelców podhal. Ponadto zastępcami dowódców pułków zostali mianowani przeniesieni ze służby KOP.: ppułk. Niedźwiecki w 16 pp., ppułk. Galiński w 18 pp.

Wobec tego, że dzisiejszy numer Dziennika personalnego obejmuje tylko oficerów starszych oddanych do dyspozycji DOK., przewidywane jest ukazanie się wkrótce **następnej listy dyspozycyjnej,** obejmującej pewną ilość nazwisk oficerów młodszych (kapitanów i poruczników).

Półtora miljona złotych gratyfikacji

DLA POCZTOWCÓW ZA SŁUŻBĘ W CZASIE MROZÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (st.) Min. poczt i tel. przeznaczyło **półtora miljona zł. dla tych funkcjonarjuszy pocztowych,** którzy podczas mrozów i zasp śnieżnych pełnili służbę z całem poświęceniem. Suma powyższa została przekazana poszczególnym dyrekcjom pocztowym i **wypłacona.** W szeregach nagrodzonych znajdują się zarówno urzędnicy, jak służba **pomocnicza.**

Samolot sow. na terytorjum polskiem.

LOTNIKÓW, KTÓRZY RZEKOMO ZBŁĄDZILI, INTERNOWANO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. marca. (st.) Na terenie pow. słonimskiego w województwie poleskiem **wylądował samolot sowjecki,** którego obsadę stanowią obserwator Markowski i pilot Josek Fil. Według oświadczenia lotników, wystartowali oni z Homla, a mieli lądować w Żytkowicach po stronie sowjeckiej, lecz wskutek zbłądzenia dostali się na terytorjum polskie. **Lotników internowało dowództwo 17 batalionu K. O. P.** a samolot sprowadzono do [illegible].

Dzielny listonosz Kochanowski

zostanie odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

PONADTO OTRZYMA ZNACZNĄ NAGRODĘ PIENIĘŻNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. marca. (st.) Jak się dowiaduje agencja „Press", listonosz pieniężny we Lwowie p. Kochanowski, który tak dzielnie zachowywał się podczas napadu bojówki ukr. i **uratował znaczną sumę pieniędzy skarbowych, zostanie odznaczony przez p. Prezydenta srebrnym krzyżem zasługi.** Opierając się na poleceniu p. Min. poczt i tel. prezes lwowskiej dyrekcji poczt przedłoży wniosek odnośny na ręce p. Ministra i **listonosz Kochanowski otrzyma również większą nagrodę pieniężną.**

—o—

POSTĘPOWANIE KARNO - ADMIN WOBEC AKADEMIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (st) Min. spraw wewn. wyda w najbliższym czasie okólnik w **sprawie postępowania karno - administracyjnego** dla władz administracyjnych w stosunku **do studentów Uniwersytetu.** Okólnik ten zawiera dyrektywy dla tych władz, polecające **specjalnym względom załatwianie tego rodzaju spraw.** Jest to wynik interwencji władz uniwersyteckich w Min. spraw wewn.

—o—

PRZECIW LICHWIE CHLEBOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (st) Wobec zaobserwowanej **zwyżki cen mąki,** która w obecnej chwili dochodzi do 37 i pół zł. za 100 kg. i w związku z tem spodziewanej zwyżki cen chleba, władze administracyjne otrzymały nakaz od Min. spraw wewn., by **interesowały się zmianami cennika chlebowego i ewentualnie interwenjowały przeciwko namiernym cenom chleba w sprzedaży detalicznej.**

—o—

ZATRZĘSIENIE PROTESTOWANYCH WEKSLI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. marca. (st) Z ogłoszonej statystyki wynika, że w Polsce **protestowanych było w tym miesiącu 356.691 weksli,** przyczem suma protestowanych weksli wyniosła **76 miljonów złotych.** Na pierwszem miejscu z protestowanemi wekslami kroczy Warszawa (76.000 protestowanych weksli na sumę blisko 20 milj. zł.), na drugiem Łódź, **a na trzeciem Lwów (8.901 weksli** na sumę 3,416 tysięcy zł.).

—o—

Senat przywrócił fundusz dyspozycyjny ministra Składkowskiego.

Natomiast skreślenia budżetu wojskowego zostały utrzymane.

ODRZUCENIE WNIOSKU O REASUMPCJĘ UCHWAŁY. — UPOWAŻNIENIE MIN. SKARBU DO PODWYŻSZANIA DODATKU DLA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (ab). Senat dziś odbył swoje ostatnie posiedzenie, poświęcone obradom budżetowym, przeprowadzając na posiedzeniu popołudniowem głosowania. W pozycjach budżetów Min. spraw wojsk. i Min. spraw wewn. komisja zaproponowała **przywrócenie funduszów dyspozycyjnych, skreślonych demonstracyjnie przez Sejm, jako wyraz niezadowolenia wobec Marszałka Piłsudskiego i min. Składkowskiego.**

Wyniki głosowania wywołały zdumienie nietylko w Senacie, ale i poza nim. Zdziwienie to pochodzi stąd, że rząd w drugiej Izbie dysponuje 49 głosami senatorskimi tak, że istniało słuszne przypuszczenie, że przy poparciu senatorów Ch. D., (którzy głosują identycznie, jak senatorowie z BB.) wnioski te zostaną przeprowadzone i w ten sposób przywrócony będzie fundusz dyspozycyjny. Rachuby te jednak zawiodły, albowiem przy głosowaniu nad budżetem Min. spraw wojsk. wniosek o zwiększenie funduszu dyspozycyjnego Min. spraw wojsk. o 1,996.000 zł. nie znalazł należytej większości. W głosowaniu przez drzwi wniosek komisji o zwiększenie tego funduszu odrzucono 48 głosami przeciw 46. Taki sam los spotkał drugi wniosek komisji o zmniejszenie pozycji utrzymania wojska o 7,618.000 zł.

Natomiast przy głosowaniu nad wnioskiem komisji do budżetu Min. spraw wewn. o przywrócenie funduszu dyspozycyjnego dla min. Składkowskiego w wysokości 6,000.000 zł. wniosek komisji został uchwalony.

Głosowanie przeprowadzono imiennie, a w wyniku jego okazało się, że **na 96 głosujących 46 senatorów głosowało za przywróceniem funduszu, 42 przeciw, podczas gdy 8 senatorów oddało białe kartki. Były to głosy senatorów z Klubu narodowego i NPR,** którzy wstrzymali się od głosowania nad tym wnioskiem. **W ten sposób fundusz dyspozycyjny został przywrócony.**

Podnieść należy, że **odrzucenie wniosków senatorskich w Sejmie, dokąd wróci budżet, wymaga większości 11/20 głosów.**

Po przeprowadzonem głosowaniu, imieniem stronnictwa BB. sen. **Perzyński wystąpił z wnioskiem formalnym o reasumpcję wyniku głosowania do budżetu Min. spraw wojsk.,** motywując żądanie tem, że wynik głosowania **nie odpowiada ustosunkowaniu się sił w Senacie.** Przeciw temu wnioskowi wystąpił sen. Januszewski (Wyzw.) stwierdzając niedopuszczalność takich wniosków i z drugiej strony zwracając uwagę, że **reasumowanie uchwalonych wniosków może spowodować chaos w Senacie,** czego nikt sobie nie życzy. Stanowisko sen. Januszewskiego **podzielił całkowicie wicemarszałek Gliwic, uważając, że wniosek taki jest niedopuszczalny,** a uczynienie zadość wnioskowi sen. Perzyńskiego doprowadziłoby tylko do chaosu w Izbie.

Wniosek sen. Januszewskiego (Wyzw.) o przyjęcie całego budżetu w brzmieniu sejmowem odrzucono 48 głosami przeciwko 44. W budżecie spraw zagr. zmniejszono pozycję na urzędy zagraniczne o 48.000.

W budżecie min. skarbu przyjęto podwyżkę na podróże służbowe i przesiedlenia o 300.000. W dochodach nadzw. **zmniejszono dochód z podatku majątkowego o 25 miljonów.** W monopolu spirytusowym zwiększono pozycję na zakup spirytusu, butelek i skrzyń o 2 miljony.

W min. sprawiedliwości podwyższono wydatki na podróże służbowe i przesiedlenia o 310.000. Zmniejszono koszty na rekonstrukcję ksiąg gruntowych i regulację hipotek drobnej własności, każdą o 400.000 zł. Podwyższono o 100.000 pozycję na utrzymanie więźniów.

W budżecie min. **przemysłu i handlu** zmniejszono subwencje o 100.000 zł., wpływy z Polminu o 250.000.

W budżecie min. komunikacji rozchody zwyczajne **na budowie zwiększono o 6,050.000, na naprawę taboru o 5,218.770,** koszta specjalnych badań technicznych o 2 miljony. Natomiast **wpłaty kolejowe zmniejszono** z przewozu poczty o 1 miljon złotych, z różnych innych dochodów o 3,200.000 zł., a przewóz na kolejach wąskotorowych o 2,243.000.

W budżecie min. rolnictwa zmniejszono zasiłki na meljoracje rolne o 1,700.000, w rozchodach zwycz. lasów państwowych zmniejszono wydatki na inwestycje ruchome i nieruchomości o 500.000 zł.

Przewodniczący zwraca uwagę, że **według dotychczasowych wyników głosowania deficyt budżetu dochodzi już do 24 miljonów.**

W budżecie min. W. R. i O. P. w wydatkach zwyczajnych przyjęto wszystkie wnioski komisji senackiej, za wyjątkiem jednego o zwiększenie pozycji na dotacje naukowe o 2,900.000. W dochodach przyjęto wnioski komisji zmierzające przeważnie do **przywrócenia opłat uczniów.**

Następnie przyjęto **budżet min. robót publ.** oraz min. pracy (z powiększeniem pozycji na opiekę nad młodzieżą i dziećmi o 650,000). Przyjęto poprawki komisji do budżetu min. reform rolnych.

Izba przystąpiła do ustawy skarbowej. Upoważniono Marszałka **do wstawienia cyfr, jakie wynikną z uchwał senackich. Kwotę dla ciężej poszkodowanych inwalidów zwiększono z 3 na 4 miljony zł.** Oprócz tego przyjęto wniosek Klubu Nar. **upoważniający ministra skarbu do podwyższania z ewentualnych dalszych nadwyżek budżetowych dodatku do pensji funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, do łącznej wysokości 30 proc. dotychczasowych uposażeń. Następnie przyjęto całą ustawę skarbową ze zmianami komisji.**

P. min. spraw Zagr. Zaleski w Ljonie.

SZEREG WSPANIAŁYCH PRZYJĘĆ KU CZCI POLSKIEGO MINISTRA.

Lyon, 11. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj rano przybył tu Min. Zaleski z małżonką. Na dworcu powitali go m. i. ambasador Chłapowski, konsul Kluczyński, burmistrz miasta Lyonu Herriot, delegacje polskie etc. P. Minister złożył wieniec na pomniku mieszkańców Lyonu poległych za ojczyznę, następnie zwiedził teren Tangów lyońskich.

W południe odbył się w wielkiej sali ratusza bankiet, w którym wziął udział m. i. Buisson, przewodniczący Izby deputowanych.

P. Herriot w przemówieniu podkreślił **uczucia sympatji, jakie żywi ludność Ljonu dla Polski,** oraz podziękował za przybycie min. Zaleskiemu.

Deputowany Loquin, przewodniczący grupy parlamentarnej liczącej 425 deputowanych i senatorów, podkreślił, że członkowie grupy **żywo interesują się rozwojem Polski.**

Popołudniu odbyła się w uniwersytecie **wielka manifestacja.** Rektor Gheuzy powitał min. Zaleskiego, który oświadczył, iż odwieczna przyjaźń łącząca Polskę z Francją **oparta jest nietylko na konieczności politycznej,** posiada ona jeszcze głębsze korzenie w duszach obu narodów.

Jednym z głównych czynów polityki zagranicznej Polski było zawsze **kultywowanie i wzmacnianie sojuszu francusko-polskiego,** najlepszej gwarancji bezpieczeństwa i pokoju europejskiego. Przemówienie swoje zakończył minister **zaproszeniem kupców i przemysłowców francuskich do zwiedzenia wystawy poznańskiej.**

Po dekoracji krzyżami Polonia Restituta, profesor Tshoell wygłosił odczyt o kulturze francuskiej w Polsce. Wkońcu zebrania wyświetlono film obrazujący **rolnictwo** i **przemysł polski,** oraz przedstawiający widoki ważniejszych miast polskich.

Wieczorem p. minister udekorował zasłużonych działaczy na emigracji Krzyżami Zasługi. Stow. „Alliance Francais“ wydało wielki bankiet. Po północy min. Zaleski **odjechał do kraju.**

Trocki został uwolniony z internowania w konsulacie sow.

CZEKA ON NA ZEZWOLENIE NA WJAZD DO NIEMIEC.

Berlin, 11. marca. (Tel. G. P.) Pomiędzy Trockim a ambasadorem sowjeckim w Konstantynopolu Suriżem **miało dojść do porozumienia,** na mocy którego Trocki **opuścił w niedzielę gmach konsulatu sowjeckiego w Konstantynopolu i zamieszkał w hotelu tureckim.** Straż, która towarzyszyła Trockiemu, ma odjechać do Rosji. Trocki ma pozostać narazie w Konstantynopolu, **oczekując odpowiedzi rządu niemieckiego.** Zwrócił się on do rządu sowjeckiego w sprawie pozwolenia jego drugiemu synowi, znajdującemu się w Moskwie, na wyjazd do ojca.

Rebelja w niem. Studzieńcu.

WYCHOWANKOWIE WZNIECILI BUNT. — DOPIERO POLICJA ZDOŁAŁA ICH POSKROMIĆ.

Berlin, 11. marca. (Tel. G. P.) **W domu poprawczym dla młodocianych przestępców,** znajdującym się pod zarządem m. Berlina, **doszło w niedzielę wieczorem do poważnych zaburzeń.** Około 16 wychowanków zaczęło niszczyć urządzenia domu i występować czynnie przeciwko dozorcom, wobec czego musiano wezwać na pomoc policję, która aresztowała pięciu przywódców wzmiankowanych zamieszek.

PANCERNIK SZWEDZKI W GDYNI.

Gdynia, 11 marca. (Tel. G. P.) Rząd szwedzki ma wysłać ponownie do Gdyni pancernik „Victorius“, który zabierze i konwojować będzie pozostałe jeszcze w porcie gdyńskim statki, zdążające do Szwecji. Pancernik przybędzie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym

„TCZEW“ OPRAWIONY W TAFLĘ LODOWĄ.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Statek „Tczew“ tkwi w olbrzymiej tafli lodowej błąkającej się na morzu. Samoloty wywiad musiały wstrzymać z powodu wielkiej mgły.

WISŁA JESZCZE SIĘ „TRZYMA“.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Biuro hydrograficzne w min. robót publ. nie zanotowało na Wiśle w ciągu dnia wczorajszego żadnych niepomyślnych objawów. **Pęknięcia lodów, jeżeli nie nastąpi gwałtowny wzrost temperatury, nie należy oczekiwać przed 28. bm.**

WIZYTY KIEROWNIKA MIN. SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (ab) Dziś w południe kierownik Min. skarbu **Grodyński** zjawił się w Sejmie, gdzie złożył wizytę marszałkom Senatu Szymańskiemu i marsz. Sejmu Daszyńskiemu. P. Grodyński przedstawił się marszałkom w swoim nowym charakterze.

ODZNACZENIE POSŁA TURECKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Podsekr. stanu Wysocki w imieniu min. Zaleskiego udekorował **wielką wstęgą orderu Polonia Restituta posła tureckiego w Warszawie Yachia Kemal Beja.** Poseł turecki, cieszący się opinją **szczerego przyjaciela Polski** został odznaczony tym wysokim orderem w związku z opuszczeniem zajmowanego stanowiska.

BILANS BANKU GOSP. KRAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (st) Bilans Banku Gosp. Kraj. za rok 1928, zatwierdzony przez Radę i Dyrekcję tego Banku przesłany został Min. skarbu jako władzy nadzorczej do zatwierdzenia. W związku z ustąpieniem p. min. Czechowicza **zatwierdzenie tego bilansu uległo kilkudniowemu opóźnieniu** i nastąpi w najbliższym czasie.

KONFERENCJE MORSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (ab) W drugiej połowie marca odbędą się w Warszawie trzy konferencje w sprawie **polskiego wybrzeża morskiego.** 25 odbędzie się konferencja komitetu rozbudowy portu w Gdyni, 26 komitetu rozbudowy wybrzeża, 27 pierwsze posiedzenie Rady portowej w Gdyni.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Dnia 11. bm. odbyło się pod przew. Premjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym omawiane były bieżące sprawy gospodarcze.

KONGRES WYZWOLENIA.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Wyzwolenie zwołało na maj wszechpolski Kongres, który zajmie się ważnemi sprawami politycznemi, m. in. zagadnieniem wykonania reformy rolnej w Polsce.

OTWARCIE INSTYTUTU RADIOLOGICZNEGO.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Komitet inauguracyjny naznaczył uroczystość **otwarcia Instytutu Radjologicznego na 16. bm.** W programie uroczystości Akademja, w której wezmą udział przedstawiciele rządu, sejmu, miasta i delegaci organizacji radjologicznych.

6 MILJONÓW NA MECHANIZACJĘ PIEKARŃ.

Warszawa, 11 marca. (Tel. G. P.) M. S. Wewn. przedłożyło Min. skarbu wniosek o przyznanie z Banku Gosp. Kraj. kredytów **w wysokości 6 milj. złotych na akcję mechanizacji piekarń w Polsce.**

STRAJK DOZORCÓW DOMOWYCH W ŁODZI.

Łódź, 11 marca. (Tel. G. P.) 13 bm. rozpocząć się ma **generalny strajk dozorców domowych,** który obejmie kilka tysięcy dozorców, zrzeszonych w Stowarzyszenie zawodowe.

Ważne dla kolejarzy ustawy przygotowało Minist. komunikacji.

ZOSTANĄ ONE WKRÓTCE PRZEDŁOŻONE SEJMOWI.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) W wyniku dłuższych prac. Min. Komunikacji przygotowało do wniesienia do Sejmu ustawę o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państw. pragmatykę służbową, przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem i ustawę emerytalną dla etatowych kolejowców. Ustawa uposażeniowa i przepisy o pomocy lekarskiej mają być przygotowane dopiero po ostatecznem zatwierdzeniu i wprowadzeniu w życie ustawy o przedsiębiorstwie Polskie Koleje Państwowe.

Pierwsza podróż Ojca św.

PO ZAKOŃCZENIU „NIEWOLI WATYKAŃSKIEJ".

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Donoszą z Rzymu, **że pierwsza podróż Ojca Św. nastąpi w maju** rb. Papież wyjedzie do klasztoru na Monte Cassino, założonego w r. 529 przez św. Benedykta. W klasztorze czyni się przygotowania **do uroczystego obchodu 1.400 lat istnienia.**

Sowiety chcą zgody z Watykanem.

Wiedeń, 11. marca. (Tel. G. P.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Moskwy, że **rząd sowiecki pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Watykanem i gotów jest zamianować ambasadora przy Watykanie.**

Długoterminowe kredyty francuskie dla rolnictwa polsk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (ab) Od Od kilku dni bawi w Paryżu specjalna delegacja, złożona z b. **min. Meysztowicza,** reprezentanta Państw. Banku Rolnego **Staniszewskiego** i delegatów polskich Tow. kredytowych ziemskich. Delegacja prowadzi z grupą finansistów francuskich pertraktacje o uzyskanie **długoterminowych kredytów rolnych.** Kredyty te mają być udzielone przez kapitalistów francuskich i amerykańskich.

Wojna domowa w Niemczech.

KRWAWA MASAKRA POLITYCZNA POD NORYMBERGĄ.

Berlin, 11. marca. (Tel. G. P.) Wieczorne wydanie „Vorwärts'u" donosi **o krwawem starciu, jakie nastąpiło pod Norymbergą** pomiędzy Stahlhelmowcami i grupą socj. związku śpiewaczego. Kilkunastu Stahlhelmowców napadło na śpiewaków socjalistycznych, znajdujących się w oberży i **pokaleczyło kilkunastu socjalistów.** Jednego z inwalidów poraniono nożami ciężko.

Z kroniki wypadków i katastrof.

Wielki pożar fabryki w Krośnie

SZKODY WYNOSZĄ OKOŁO MILJONA ZŁOTYCH.

Lwów, 12. marca.

Z Krosna donoszą, że spłonęła tam wczoraj nowo uruchomiona fabryka wyrobów gumowych firmy Wurzel i Daar, która zatrudniała 200 pracowników. Straty wynoszą około miljona zł. Fabryka była tylko częściowo ubezpieczona. Fabryka ta miała być powiększona, a liczba robotników wynosić około 500. Pastwą pożaru **padła fabryka, magazyny i składy.**

Katastrofa kolej. pod Kielcami

SIEDMIU PASAŻERÓW RANNYCH, KILKANAŚCIE WAGONÓW WYKOLEJONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca (st.) Pociąg osobowy idący z Lublina do Kielc wpadł w pobliżu Kielc na pociąg towarowy. 3 wagony pociągu towarowego zostały rozbite, a kilkanaście wykolejonych. Siedmiu pasażerów zostało rannych. Sprawcą katastrofy jest zwrotniczy, który źle nastawił zwrotnicę. Został aresztowany.

ŻYWIOŁOWA KATASTROFA NA JAWIE.

Paryż, 11. marca (Tel. G. P.) „Chicago Tribune" donosi z Batawji, iż **obsunięcie się gruntu koło Lembang spowodowało śmierć 17 ludzi.** Jest też wielu rannych. Zniszczeniu uległo również wiele zabudowań, plantacje ryżu i cukru. Równocześnie nastąpiły katastrofalne wylewy.

SKAŁA ZMIAŻDŻYŁA POCIĄG.

Angora, 11. marca. (Tel. G. P.) Według ostatnich doniesień, w katastrofie kolejowej, która nastąpiła pod Adebazar na skutek obsunięcia się skały na przejeżdżający właśnie pociąg **zabite zostały trzy osoby, zaś rany odniosło 13.**

WIELKI POŻAR W HONGHONG.

Hongkong, 11. marca. (Tel. G. P.) W jednym z tutejszych hoteli **wybuchł pożar, który spowodował śmierć 9 osób.** Szereg osób odniosł rany. Wiele osób pragnąc ratować się, wyskakiwało z górnych **piąter na ulicę.**

OLBRZYMI SPADEK DOLAROWY POLAKA.

Częstochowa, 11 marca. (Tel. G. P.) Niebywałą sensację wśród mieszkańców Kamienicy Polskiej pod Częstochową wywołała wiadomość **o olbrzymim spadku 5 milionów dolarów, jaki ma przypaść dla rodziny Otrąbków** po zmarłym w Ameryce Macieju Otrąbku. Do tak ponętnej schedy znalazło się odrazu mnóstwo spadkobierców, którzy starają się o potrzebne dowody.

WIERZYCIELE POLSKIEGO TOW. BUDOWLANEGO.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Lwowa **delegacja wierzycieli Polskiego Tow. Budowlanego** celem przeprowadzenia pertraktacji z władzami Towarzystwa i z komisarzem sądowym, który sprawuje nadzór sądowy nad Towarzystwem.

MOWA POLITYCZNA PAPIEŻA.

Rzym, 11. marca. (Tel. G. P.) Audjencja zbiorowa korpusu dyplomatycznego u papieża miała charakter nadzwyczajnej uroczystości. Papież wygłosił wielką mowę polityczną, w której m. in. zaznaczył, że **Włochy zasługują na zaufanie Watykanu.**

NIEMIECKI RÓWNOWAŻNIK KATOWIC?

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) Z Bytomia donoszą, że niemieckie sfery przemysłowe rozważają projekt **skasowania 3 miast górnośląskich: Bytomia, Zagrza i Gliwic i stworzenia jednego wielkiego miasta pod nazwą Eichendorf.**

KRÓL BUŁGARJI W BUDAPESZCIE.

Białogród, 11. marca. (Tel. G. P.) Dziś w nocy przybył tu król bułgarski Borys, który wkrótce odjechał do **Budapesztu.**

SOWJECKO-PERSKA UMOWA CELNA.

Berlin, 11. marca. (Tel. G. P.) Biuro Wolfa donosi z Teheranu, że podpisano tam dziś umowę celną między Rosją i Persją. Okres trwania umowy przewidziany jest na lat 7.

WIELKI SPADEK CZERWOŃCÓW.

Ryga, 11 marca. (Tel. G. P.) Banki tutejsze kupują sowjeckiego czerwońca według kursu 3-krotnie niższego od kursu oficjalnie notowanego w Sowjetach. Na giełdach tutejszych rokują dalszy spadek kursu czerwońca.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Grube oszustwo handlarza zbożowego

popełnione w Czortkowie.

PAN AXELRAD WYŁUDZIŁ DUPLIKATY LISTÓW PRZEWOZOWYCH, KTÓRE SPRZEDAŁ ZA 1100 DOL., POCZEM UCIEKŁ.

Lwów, 12. marca.

(—) Z Czortkowa donoszą nam o oszustwie popełnionem przez niejakiego Salomona Axelrada, handlarza zbożem, który po dokonaniu karygodnego czynu zbiegł w niewiadomym kierunku. Axelrad onegdaj przybył do Urzędu ruchu w Jagielnicy pow. Czortków i zgłosił urzędnikowi ruchu, że zamierza ładować zboże do zamówionych poprzedniego dnia przez siebie wagonów. Równocześnie poprosił urzędnika o wydanie mu duplikatów listów przewozowych przed załadowaniem zboża. Ponieważ Axelrad znany był w Jagielnicy i cieszył się zaufaniem zawiadowcy stacji, przeto urzędnik ów, nic podejrzewając podstępu, wydał mu żądane duplikaty.

Po otrzymaniu ich Axelrad nie załadował zboża do wagonów, lecz wyjechał natychmiast do Czortkowa i duplikaty te sprzedał Lieberowi Weissbrotowi za kwotę 1100 dol., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Gdy w dwa dni później Weissbrot zgłosił się w Urzędzie ruchu w Jagielnicy celem odbioru zakupionego zboża, przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż Axelrad zboża wcale nie załadował. Poszkodowany doniósł o tem policji, która zarządziła za zbiegłym poszukiwanie. Okazało się, że Axelrad dopuścił się ponadto oszustwa na szkodę kupca Samuela Bertischa z Wygnanki Dolnej i Laibisza Sternberga z Czortkowa.

Walka z wściekłym wilczurem

na podwórzu lwowskiego szpitala powszechn.

Dwanaście osób ciężko pokąsanych przez rozszalałe zwierzę.

DWA WIERNE PSY, KTÓRE PODJĘŁY WALKĘ Z NAPASTNIKIEM, ZOSTANĄ ZABITE.

Lwów, 12 marca.

(—) Wczoraj nad ranem podwórze Szpitala powszechnego było terenem niezwykłej walki stoczonej przez olbrzymiego wilczura z objawami wścieklizny z całym szeregiem osób oraz z dwoma psami. Walka ta, która trwała blisko pół godziny, pociągnęła za sobą

cały szereg ofiar.

Z jednej bowiem strony **dwanaście osób oraz dwa psy walczące po stronie ludzkiej zostały ranne, wściekły zaś wilczur po nasyceniu się krwią, wkońcu przecież został**

zwyciężony i zabity.

Około godz. 3.30 nad ranem jeden z dozorców nocnych Szpitala powsz. Klimko Bileński, usłyszał naraz **ujadanie na podwórzu.** W towarzystwie swego psa wilczura wyszedł zobaczyć co się tam dzieje. Na podwórzu zobaczył

dużego wilczura,

który zoczywszy go, podskoczył ku niemu **i zmiejsca go zaatakował.** Wilczur, towarzysz Bileński, usiłował pana swego ratować i **podjął z napastnikiem walkę.**

Na odgłos wszczętej walki i krzyków zranionego dozorcy Bilenki, wybiegł **drugi dozorca nocny Walenty Mazur**, ale i ten niebawem musiał się wycofać, został bowiem **również pokąsany.** Po chwili odgłosy toczącej się walki doszły do uszu **palacza Czerwińskiego,** który pośpieszył na podwórze **uzbrojony w kij.** Gdy usiłował odpędzić napastnika, wilczur rzucił się na niego, **pokąsał mu obie nogi i ręce.** Czerwiński odniósł

ciężkie rany.

Odgłosy zażartej walki **postawiły na nogi niemal cały szpital.** Wybiegło na podwórze kilka osób, które **usiłowały psa unieszkodliwić.** Akcja ta ich jednak spaliła na panewce, **wszyscy bowiem**

zostali pokąsani,

a pies wycofał się w głąb podwórza, poczem **począł uciekać** w stronę oddziału dla chorób nerwowych. Tam oczekiwano napastnika już **z całym arsenałem narzędzi, jak łopaty i kilofy i zapomocą tych narzędzi służba szpitalna wreszcie**

wściekłego psa uśmierciła

Jak następnie stwierdzono, **ogółem dwanaście osób zostało pokąsanych, w tem trzy osoby bardzo ciężko.** — Również pokąsane zostały **dwa psy szpitalne, które natychmiast skierowano na weterynarię.** O losie tych psów zadecyduje dzisiaj wydział sanitarny Magistratu. Prawdopodobnie **zostaną one zgładzone.** Rannych opatrzył natychmiast dyżurny lekarz w Szpitalu powszechnym. Trzej z nich, a w szczególności palacz Czerwiński znajdują się

w bardzo ciężkim stanie.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia, czyją własnością był wściekły pies.

Morfiniści biorą się na sposoby.

BY ZDOBYĆ UMIŁOWANY A NIEODZOWNY NARKOTYK, UCIEKAJĄ SIĘ DO FAŁSZERSTW.

Lwów, 12 marca.

(—) Przedwczoraj przybyła do apteki Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej jakaś pani **z receptą Kasy chorych na pobranie 20 gr. morfiny.** Aptekarz Dworzański przypatrzywszy się bliżej recepcie stwierdził, **że jest ona sfałszowana jak również podpis lekarza dra Michny.** Wobec tego recepty nie wydał, lecz polecił owej pani, by zgłosiła się za pół godziny. Równocześnie aptekarz zawiadomił policję, która wysłała na miejsce wywiadowcę.

O wymienionej porze zgłosił się po odbiór morfiny zamiast owej pani niejaki **Ozjasz Nadel false Brandes,** kilkakrotnie już karany, który został aresztowany.

Wypadł z pociągu i postradał nogę

a potem życie.

Lwów, 12. marca.

(—) Z Tarnopola donoszą nam, że onegdaj około godz. 11 wiecz. w czasie biegu pociągu, zdążającego ze Lwowa do Tarnopola między stacjami Płuchowem a Zborowem **wypadł z pociągu Wiktor Łunyk,** robotnik powracający z Francji. Koła odcięły mu prawą nogę, ponadto doznał okaleczenia na całem ciele. Przywieziony do szpitala w Złoczowie w kilka godzin później zmarł.

Proces o zbrodnię zdrady głównej

przeciw trzem Rusinom z Tarnopola.

ROZRZUCALI PODBURZAJĄCE ULOTKI U. O. W. — OBECNIE JEDEN NA DRUGIEGO ZWALA WINĘ. — ODROCZENIE ROZPRAWY.

Lwów, 12. marca.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa **o zbrodnię zdrady głównej i zaburzenia spokoju publicznego** przeciwko Kościowi **Ogrodnikowi**, rolnikowi, zamieszkałemu w Faliszu, Juljanowi **Hoszowskiemu**, studentowi Politechniki z tej samej miejscowości i Stefanowi **Nowickiemu** z Tarnopola.

Akt oskarżenia wygotowany przez Prokuraturę w Stryju zarzuca oskarżonym, że w listopadzie ub. r. w Stryju i Faliszu **rozrzucali ulotki U. O. W., wzywające do oderwania części Państwa, do wywołania**

zaburzeń i wojny domowej.

Z początkiem listopada posterunek policji podejrzywając Ogrodnika o działalność antypaństwową, przeprowadził w jego mieszkaniu **rewizję**, w czasie której znaleziono

20 ulotek U. O. W.

Ogrodnik zeznał, że **ulotki otrzymał od Nowickiego,** który polecił mu, by w sposób dyskretny bez zwracania uwagi policji **rozdał je między parobków.** Przesłuchany Nowicki przyznał się do wręczenia Ogrodnikowi tych ulotek i podał, że otrzymał je od Hoszowskiego. — Hoszowski natomiast twierdzi, że przeciwnie **ulotki właśnie otrzymał od Nowickiego.** Po konfrontacji Nowicki na powtórne pytanie odpowiedział, że ulotki te otrzymał na dworcu od **nieznanego mu osobnika.** Po zaznajomieniu się z ich treścią, chciał się ich pozbyć i w tym celu przesłał je Hoszowskiemu.

Zeznania te świadczą, że Nowicki i Hoszowski pozostawali w kontakcie z U. W. O.

Z powodu nie jawienia się kilku ważnych świadków, rozprawę przerwano do dnia 18. bm

Dalsze aresztowania studentów ukr.

w związku z zamachem na ul. Gródeckiej

NIEWIADOMO JESZCZE, CZY MYCYK STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Lwów, 12 marca.

(—) Jak się dowiadujemy, dochodzenia policyjne **w sprawie napadu rabunkowego na listonosza Kochanowskiego zbliżają się ku końcowi.** W związku z tym napadem, prócz ujętego na miejscu czynu **Romana Mycyka, aresztowano kilka osób, których łączność z tym napadem została udowodniona.**

I tak aresztowano mieszkańców Ukr. Domu Akademickiego Iwana Płachtynę, Iwana Witwickiego, Stefana Tkaczuka, Michała Kołodziejskiego, studentów praw, oraz Wasyla Nogajskiego studenta Politechniki i Ostapa Kłymkiewicza, studenta filozofji. Wszyscy aresztowani łącznie z Mycykiem zostaną dziś odstawieni do sądu.

Kwestia, czy Mycyk stanie przed sądem doraźnym, nie została jeszcze definitywnie ustalona.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Dom Emigracyjny wkrótce stanie we Lwowie.

POBYT W NASZEM MIEŚCIE P. DYREKTORA PAŃSTW. URZĘDU EMIGRACYJNEGO NAKONIECZNIKOFFA I KONFERENCJA Z PP. WOJEWODAMI.

Lwów, 12. marca.

W wyniku szerokiego zainteresowania sprawą wzniesienia we Lwowie **Domu Emigracyjnego**, będącego w niemałej mierze rezultatem nader intensywnych zabiegów kierownika Ekspozytury Urzędu emigracyjnego we Lwowie dra **W. Wyszyńskiego** i współpracującej z nim Rady międzystowarzyszeniowej społecznych organizacyj **Opieki nad emigrantami we Lwowie**, zespalającej wszystkie zamieszkujące tę połać kraju narodowości, zjechał wczoraj do Lwowa z ramienia p. min. pracy i opieki społ. **Dyrektor Urzędu Emigracyjnego Bolesław Nakoniecznikoff** w celu omówienia sprawy Domu Emigracyjnego we Lwowie z **małopolskimi wojewodami** na zwołanej na ten dzień konferencji.

Po konferencji wziął dyr. Nakoniecznikoff udział w zwołanem zebraniu **Rady międzystowarzyszeniowej** pod przewodnictwem Magnificencji rektora U. J. K. prof dra **J. Siemiradzkiego** przy bardzo licznym udziale poważnych przedstawicieli wszystkich trzech narodowości oraz prasy.

Na zebraniu dyr. Nakoniecznikoff, zapoznawszy się bliżej ze szczegółami kupna nadarzającego się na cele Domu Emigracyjnego objektu, podkreślił jak bardzo mu osobiście sprawa Domu Emigracyjnego we Lwowie leży na sercu. Równocześnie podał do wiadomości zebranych, **że sprawa jest przedmiotem najżywszego zainteresowania w sferach rządowych**, jako zagadnienie w obecnej chwili bardzo aktualne i z tego powodu wojewodowie jednogłośnie uznali sprawę tego Domu **za jedną z pilniejszych obecnie potrzeb.** Dlatego dążąc do jak najrychlejszego zrealizowania tej sprawy uznano za konieczne **przystąpić natychmiast do kupna nadarzającego się objektu** i do tego upoważniono p. wojewodę lwowskiego, na którego ręce mają być — uzyskaniu aprobaty p. ministra pracy i opieki społ. — w najbliższych dniach wyasygnowane **odpowiednie fundusze z budżetu Urzędu emigracyjnego** z pozostawieniem jego uznaniu formy nabycia:

Wobec tego, że punkt ciężkości sprawy przeniesiony został do Lwowa, nie należy wątpić, że p. wojewoda dołoży wszelkich starań, żeby kupno doszło jak najszybciej do skutku.

Wobec powyższego można uważać sprawę Domu Emigracyjnego we Lwowie **za bliską całkowitej realizacji tak, że tysiączne rzesze emigrantów, przelewające się przez Lwów, znajdą w najbliższych już miesiącach odpowiednie schronienie i opiekę w ostatnim etapie swej podróży, przed opuszczeniem rodzinnego kraju.**

—o—

Książę Walji - regentem.

KRÓL JERZY NA PÓŁ ROKU MA SIĘ WSTRZYMAĆ OD RZĄDÓW.

Berlin, 11. marca. (Tel. G. P.) „Voss. Zeitung" donosi z Londynu, że gabinet angielski nosi się z planem **ewentualnego powierzenia regencji tymczasowej, którą od czasu choroby króla sprawowała rada regencyjna, księciu Walji.** Powodem tej zmiany jest z jednej strony żądanie lekarzy, **aby król na przeciąg pół roku przynajmniej wstrzymał się od udziału w rządach, z drugiej zaś możliwość zmiany personalnej w łonie rady regencyjnej,** na skutek możliwego po wyborach ustąpienia premjera, będącego członkiem rady.

Amanullah wygrał tron

ZA CENĘ ZRZECZENIA SIĘ REFORM.

Londyn, 11 marca. (Tel. G. P.) W Afganistanie nastąpił **decydujący zwrot na korzyść Amannulaha.** Na zebraniu przywódców szczepów afgańskich w Kandaharze złożył on **uroczystą przysięgę na święty płaszcz proroka, że zrzeka się wszelkich planów reformatorskich i przywróci siłą tradycje Koranu.** Na skutek tego liczne szczepy przeszły na stronę Amannulaha, rozporządzającego obecnie największą siłą zbrojną z pośród wszystkich pretendentów

Rozbicie konferencji paryskiej?

NAGŁY WYJAZD DRA SCHACHTA DO BERLINA.

Berlin, 11. marca. (Tel. G. P.) Prasa berlińska uderza dziś na alarm z powodu **kryzysu, jaki miał się zarysować w obradach konferencji rzeczoznawców.** — Delegat niemiecki dr. Schacht opuścił Paryż, udając się do Berlina, by pono przeprowadzić doniosłe **rozmowy** z miarodajnemi osobistościami rządu Rzeszy.

Sauervein zapowiada, że rzeczoznawcy **pracować będą jeszcze około 3 tygodni.** Najważniejsze sprawy, jak kwestja **ustalenia stałej sumy długu niemieckiego, jak również ilość i wysokość rat rocznych pozostaną nierozwiązane.** Okaże się konieczne zwołanie nowej konferencji reparacyjnej, w której wzięliby udział przedstawiciele rządów. Dr. Schacht podniósł swoją początkową ofertę do wysokości annuitetów **mniej więcej o pół miljarda** i doszedł do połowy wysokości, jakiej domagają się aljanci. W związku z tem Sauervein utrzymuje, że dr. Schacht uznał za rzecz bardziej wskazaną opuścić konferencję paryską, aniżeli poczynić dalsze ustępstwa.

—o—

RUCH KOLEJOWY.

Lwów, 11. marca.

Zamknięte w dniu wczorajszym z powodu zasp śnieżnych linie kolejowe **Lwów-Tarnopol i Tarnopol-Łanowce otwarto w dniu dzisiejszym.** Zamkniętą również wczoraj linję Lwów-Stojanów **uruchomiono dziś na odcinku Lwów-Radziechów.** Natomiast pozostaje zamknięta w dalszym ciągu od wczoraj linja Borki Wielkie-Grzymałów.

—o—

STAN TEMPERATURY W KRAJU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. marca. (st) **Dziś o g.** godz. 8 rano w Warszawie notowano 3 stopni mrozu, w Gdyni 4, Kaliszu 5, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu 4, Krakowie i Zakopanem 7, Kielcach 8, Hali gąsienicowej 9, Morskie Oko 10, Pińsku 15, Lublinie 16, Wilnie i Słonimiu 17, Pohulance i Białymstoku 23, Poznaniu i Cieszynie 2.

We Lwowie **w poniedziałek rano o** godz. 7-mej notowano —9 C. O godz. 13-tej —6.1 C. Wieczorem temperaturą obniżyła się. Wiatr północny.

Nowy sukces Bron. Czecha.

ZASZCZYTNY WYNIK W FIŃSKIM KONKURSIE SKOKÓW.

Lahti (Finlandja), 11. marca. (Tel. G. P.) Wielki konkurs skoków, urządzony tu z okazji narciarskich mistrzostw Finlandji zgromadził na starcie 57 zawodników. Pełny triumf odnieśli Norwedzy, zajmując trzy pierwsze miejsca. Zwycięstwo odniósł Andersen przed Mahlem i Rudstadtstuennem. Czwarte miejsce zajął Jervinnen, piąte zaś Polak, Bronisław Czech. Na szóstem miejscu znalazł się Vangli. Zajęcie piątego miejsca przez Bronisława Czecha, przy nadzwyczaj silnej konkurencji, **należy uważać za wynik bardzo dobry**

Katastrofa kolej. w Niemczech

KURJER NAJECHAŁ NA POCIĄG Z BYDŁEM.

Berlin, 11. marca. (Tel. G. P.) Pociąg pospieszny Berlin—Zagłębie Ruhry wjechał na dworcu w Hamm na pociąg towarowy, naładowany bydłem. Lokomotywa, wagon bagażowy i wagon pociągu pospiesznego **wykoleiły się.** Ośm wagonów pociągu towarowego uległo niemal całkowitemu zdruzgotaniu. Z pasażerów 9 osób odniosło lekkie rany. — Woły w ilości 60 sztuk, znajdujące się w zdruzgotanych wagonach pociągu towarowego zostały zabite lub **ciężko pokaleczone.**

Wyśledzono bandytów którzy napadli na dom szynkarza przy drodze Sichowskiej.

SĄ TO DWAJ BRACIA FRUGOWIE.

Lwów, 12 marca.

(—) W związku z napadem rabunkowym na dom szynkarza **Haifnera** przy Drodze Sichowskiej dowiadujemy się, że dochodzenia w tej sprawie zakończone zostały pomyślnym wynikiem. Funkcjonarjuszom policyjnym **udało się wyśledzić obu bandytów, którymi okazali się Władysław i Antoni Fruga.** Bandyci zostali przez poszkodowanego rozpoznani i wczoraj odstawiono ich do sądu.

Szaleniec zarąbał matkę z dwojgiem dzieci.

PRZERAŻAJĄCA TRAGEDJA FURJATA WIEJSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 marca. (st) Rzadko kronika wypadków kryminalnych notuje tak **przerażającą zbrodnię,** jaka zdarzyła się we wsi Bilcze w pow. kieleckim. Gospodarz Fałdziński przyjął do swej zagrody **brata Jana, umysłowo chorego.** Jan zachowywał się spokojnie. Ostatnio, kiedy Wojciech wyjechał na jarmark, w zagrodzie pozostała tylko jego żona oraz dwoje dzieci w wieku pół roku i 5 lat.

Jan rąbiąc drzewo **dostał nagle ataku szału i rzucił się z siekierą na swoją bratową.** Przerażona kobieta pobiegła, chcąc uratować dzieci, jednak otrzymała cięcie siekierą w głowę. Widok krwi rozdrażnił jeszcze bardziej furjata. Ciął on jeszcze dwa razy leżącą kobietę i **zarąbał dzieci,** poczem zbroczony krwią **pobiegł z siekierą na wieś.** Mieszkańcy udali się spiesznie do zagrody Fałdzińskiego. Kobieta była już w agonji, dzieci dawały słabe znaki życia. Wszystkie ofiary przewieziono do szpitala. Matka zmarła w drodze, a dzieci w szpitalu.

Broda i wąsy w kalejdoskopie wieków

WYGLĄD ZEWNĘTRZNY A CHARAKTER CZŁOWIEKA. — DYPLOMATYCZNE ZAMYKANIE OCZU. — UWŁOSIENIE I KOSMETYKA. — HISTORYCZNE I MITYCZNE TYPY TWARZY. — BAKENBARDY FRANZ JOSEFA, SZPIKULCE WILHELMA I WIECHCIE DEMOKRATYCZNE.

Lwów, w marcu.

(e). O tem, czy jakiś człowiek jest nam sympatyczny lub nie, decyduje przedewszystkiem jego **zewnętrzny wygląd.** Z czasem wytworzyły się przesądy, przed któremi trudno się obronić i które wywierają wpływ nawet na najostrożniejszego i najobjektywniejszego z pośród nas. Według tych formułek **człowiek garbaty jest zawsze rozsądny ale i złośliwy,** blondyn o niebieskich oczach jest zawsze człowiekiem **szczerym i dobrego serca,** zaś rudy lub ryży musi być **zły i fałszywy.** W rzeczywistości jednak nie można i nie należy z zewnętrznego wyglądu wyciągać wniosków o charakterze, a zwłaszcza o moralności człowieka. Tylko

spojrzenie oczu

może dostarczyć pewnych danych co do inteligencji, szczerości, spokoju wewnętrznego lub nerwowości i niepokoju naszego partnera. Dlatego też **dyplomaci i politycy chińscy i japońscy najchętniej**

przemykają oczy,

gdy prowadzą jakieś rokowania. Pragną w ten sposób ukryć przed okiem przeciwnika uczucia radości, gniewu, lub zadowolenia.

Zmiana t. zw. **„wyrazu twarzy"** możliwą jest tylko na drodze operacji kosmetycznej, lub zabiegu chirurgicznego. Pozatem tylko przez zmianę sposobu życia i rozwój życia duchowego.

Ale jest jeden szczegół, mający wpływ na wyraz twarzy, który zmieniać można dowolnie: Kto nie jest łysy, może czuprynę swoją układać jak mu się podoba.

Nie istniały nigdy czasy, w których modne byłyby np.

grube i długie nosy,

albo **wielkie uszy.** Tak samo nikt nie **napisał** jeszcze historji nosa. Nosi się go takim, jakim się go od Stwórcy otrzymało, z uczuciem mniejszego lub większego zadowolenia.

Inaczej rzecz ma się **z brodą i owłosieniem czaszki.**

Historja brody

jest np. tak starą, jak starą jest ludzkość. Wyrobiliśmy sobie w ciągu stuleci pewne stałe pod tym względem poglądy. Nikt np. nie potrafi sobie wyobrazić **Jehowy, ani św. Piotra z twarzą gładko wygoloną.** Z drugiej strony nikt nie wyobrazi sobie **Adama z długą, falistą brodą.** Mojżesz musiał mieć, według naszych wyobrażeń, brodę Michała Anioła, Mefisto bródkę spiczastą, podczas gdy Apollo, Merkury i Parys posiadali twarze bez zarostu.

U starożytnych broda wogóle zajmowała jedno z bardziej

honorowych miejsc.

Persowie i Babilończycy nosili **długie, starannie fryzowane brody** i na zabiegi balwierskie poświęcali wiele czasu.

W ciągu wieków broda ulegała wpływom najrozmaitszej mody. Ton nadawali z reguły monarchowie. Ponieważ **Ludwik XIII.** dzieckiem jeszcze będąc, zasiadł na tronie, dworzanie jego wówczas golili brody. Broda à la **Henri quatre** wywodzi się od Henryka IV. Romańska **broda spiczasta** udoskonalona została ostatecznie przez Napoleona III., a Franciszek Józef jest ojcem t. zw.

„brody cesarskiej",

składającej się z obficie zarośniętych plastrów policzkowych i wygolonego podbródka, a będącej największą dumą każdego c. k. listonosza i emerytowanego pułkownika. Ostatni kajzer niemiecki zdobył się tylko na wynalezienie **prześciców mody sterczących wąsów „Es ist erreicht".** Piotr Wielki urządził się najlepiej. Zamiast tworzyć nowy rodzaj brody, **nałożył podatek na wszystkie brody** i miał z tego wielkie dochody.

Broda odegrała także rolę w polityce. **Krzaczaste brody demokratów** były swego czasu zabronione jako rewolucyjne. W Austrji istniał pułk kawaleryjski, którego wszyscy oficerowie i szeregowi **musieli mieć twarze gładko wygolone.**

Anglo-amerykańska moda gładko wygolonej twarzy jest objawem anglikańskiej **nałogowej czystości.** Być gładko wygolonym, znaczy być **czysto wymytym.** Być może, że moda ta powstała także i pod wpływem dewizy „czas to pieniądz". Broda wymaga wiele zabiegów i pieczołowitości. Z Ameryki gołowąsa moda przyszła do Europy i jak dotychczas, utrzymuje się zwycięsko.

Tajemnica śmierci kpt. Majewskiego w loży lokalu rozrywkowego.

SEKCJA STWIERDZIŁA SAMOBÓJSTWO, KTÓREGO MOTYWY WKRÓTCE ZOSTANĄ WYJAŚNIONE.

Lwów, 12. marca.

(—) Wiadomość o tajemniczej śmierci śp. **kpt. Marjana Majewskiego,** o czem obszernie wczoraj pisaliśmy, **wywołała w mieście zrozumiałe poruszenie.** Jak się dowiadujemy, tragicznie zmarły **kapitan Majewski, liczył lat 36,** mieszkał stale w Warszawie, gdzie przebywa jego żona wraz z dwojgiem dzieci. Drugie jego dziecko liczy zaledwie 7 tygodni. **Kpt. Majewski był człowiekiem zamożnym i posiadał w Warszawie kamienicę.**

Wczoraj w szpitalu wojskowym dokąd przywieziono jego zwłoki, przeprowadzoną została sekcja, **która wykazała pozytywnie, iż śp. kpt. Majewski popełnił samobójstwo.** Pozostaje jeszcze jedynie do rozwiązania zagadka **motywów tego kroku,** nad czem pracują organa śledcze żandarmerji wojskowej.

Leczenie kleptomanji za pomocą operacji!

NIEZWYKŁE BÓLE GŁOWY. — NIEODPARTY PRZYMUS KRADZIEŻY. — NOWE I CIEKAWE PERSPEKTYWY DLA MEDYCYNY.

Nowy Jork, w marcu.

(=) **W Cleveland (stan Ohio)** uzyskał **doktor S. B. Cowen** sensacyjny rezultat dzięki operacji mózgu. Oto 15-letniego **Artura Emery'ego** aresztowano za

wypróżnienie skrzynki pocztowej.

Rodzice, ludzie bardzo zamożni, wyjaśnili, że chłopak już jako dziecko począł objawiać

chorobliwą kleptomanję,

która z wiekiem **tylko się powiększyła.** Chłopak tłumaczył się zawsze, że w pewnym momencie dostaje **straszliwego bólu głowy,** a wówczas występuje w nim nieodparty **przymus kradzieży.** Często starał się Artur opanować ten odruch, ale — **napróżno!**

Przypadkowo zajął się tym chłopcem doktor Cowen, który poddał go dłuższej i dokładnej obserwacji, stwierdził u niego **schorzenie mózgu** i dokonał na nim odpowiedniej operacji ze **skutkiem wprost zdumiewającym.** Po usunięciu bowiem abscesu, chłopak od zyskał zdrowie, czuje się fizycznie i umysłowo doskonale, a owa kleptomanja **ustąpiła całkowicie!**

W ten sposób dla medycyny otwierają się nowe, a bardzo ciekawe i dalekie perspektywy

Rębisz zarąbał Dziubę.

Potem oddał się w ręce sądu.

Lwów, 12. marca.

(—) Z Kolbuszowej donoszą nam **o bestjalskim morderstwie,** które wydarzyło się wczoraj w południe w gminie Jeziorko w pow. kolbuszowskim. Mianowicie Stanisław **Rębisz,** mając scysję ze swym teściem **Józefem Dziubą,** dopadł go wczoraj na podwórzu i **kilku uderzeniami siekiery pozbawił go życia.** Po dokonanej zbrodni sprawca sam zgłosił się w sądzie w Kolbuszowej.

Przejechany przez lokomotywę.

Lwów, 12. marca.

(—) Wczoraj rano zawiadomiono władze bezpieczeństwa, że obok mostu kolejowego na Lewandówce **manewrująca lokomotywa przejechała mężczyznę, którego identyczności nie zdołano stwierdzić.** Zwłoki przejechanego pozostawiono na miejsce aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Zmiażdżony w tartaku.

Lwów, 12. marca.

(—) Ze Sambora donoszą nam, że onegdaj po południu w tartaku braci Langer wydarzył się **nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią jednego z robotników.** Mianowicie robotnik Wasyl Wilha w czasie przetaczania wozów na torze przemysłowym w tartaku został zgnieciony zderzakami, a po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Guma w płomieniach.

Lwów, 12. marca.

(—) Wczoraj zawiadomiono Urząd śledczy we Lwowie, iż w niedzielę rano wybuchł pożar w nowo zbudowanej **fabryce gumy Wurtzla i Daara w Krośnie,** który zniszczył cały budynek wraz z zapasem gumy surowej. Uległy również zniszczeniu część maszyn. Szkoda wynosi pół miljona złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Aresztowanie sprawców włamania *do bożnicy w Drohobyczu.*

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w marcu.

(li) Do bożnicy, mieszczącej się przy ul. Szpitalnej obok synagogi, dostali się przedwczoraj zapomocą podrobionego klucza wlamywacze i skradli srebrne akcesorja do rodałów i srebrną koronę łącznej wartości 5000 zł., poczem, **nie pozostawiwszy żadnych śladów — zbiegli.**

Nie cieszyli się jednak długo wolnością, albowiem już w drugim dniu zostali przez funkcjonarjuszów tut. Wydziału Śledczego aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowychh. Nazwiska sprawców, którzy są znanymi na tut. bruku apaszami, brzmią. Eisig, Fruchtel, Filip Liebesman, Samuel Poltenhofer i Israel Leber. Skradzione rzeczy odebrano.

Z sali koncertowej.

Koncert śpiewaczki Stanisławy Szotarskiej.

Lwów, 12 marca.

Jako wykonawczyni obszernego programu, złożonego z fragmentów operowych, przypomniała się publiczności b. uczenica prof. A. Dianniego, obdarzona niezwykle wydatnym i doskonale wyszkolonym sopranem dramatycznym p. St. Szotarska, której recitalowi (w sobotę 9 bm. w sali Kasyna i Koła lit. art.), towarzyszył sukces znaczny. Duży jej materjał głosowy, z voluminem, raczej nadającym się do występów na scenie operowej, niż do popisów na estradzie, imponuje słuchaczom istotnie wydatnością swego brzmienia, a zwłaszcza zdumiewającą łatwością atakowania wysokich pozycyj, a umiejętnie prowadzona kantylena koncertantki wykazuje godną rzetelnego uznania sprawność wokalną, nabytą po dłuższych studjach pod znakomitem kierownictwem cenionego pedagoga, maestra A. Dianniego. Zajmującym dla miłośników opery był program p. Szotarskiej: prócz arji Desdemony z „Otella“ Verdiego — nazwisko tego arcymistrza opery włoskiej musi się oczywiście pojawić na każdym afiszu, zapowiadającym popisy operowe, nawet kilkakrotnie — widniały tu pierwszorzędne „firmy“ na polu twórczości kompozytorskiej z dziedziny opery i czytaliśmy głośne nazwiska słynnych werystów włoskich oraz najdzielniejszych reprezentantów nowszego kierunku kompozytorskiego. Tem samem zapoznał nas recital sobotni z kilkoma interesującemi nowościami lub utworami — jak dotąd — mało znanymi szerszej publiczności.

Koncertantka śpiewała z dużem przejęciem, a pełne dramatycznej siły jej interpretacje wywołały sporo serdecznych oklasków. Po wyczerpaniu obowiązkowego programu, wykonała artystka — jako sympatyczny dodatek — śliczną piosenkę włoską „Amore“, kompozycję — jak poinformowano sprawozdawcę — Tirindelli'ego. Recital p. Szotarskiej wywarł w całości szereg wrażeń, jak najkorzystniejszych, mimo udziału publiczności — jak to obecnie bywa niestety najczęściej — bardzo skromnego. Oklasków było natomiast dużo, a uczestniczyła w tych objawach uznania również p. Wanda Elektorowiczowa, której należało się uznanie za bardzo precyzyjny akompanjament fortepianowy.

Fr. Neuhauser.

Ze spraw miejskich

Rejestracja zapasów mąki.

Lwów, 12. marca.

(.).W myśl polecenia Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, Magistrat przeprowadza **drugą rejestrację zapasów mąki pszennej** według stanu z dnia 15. marca br.

Wobec tego wzywa Magistrat wszystkich właścicieli miejscowych młynów oraz kupców hurtownych i detajlicznych, trudniących się sprzedażą mąki, aby najdalej **do czwartku dnia 14. III. godz. 13-ta zgłosili się w VI. Wydziale Magistratu,** referat aprowizacyjny, ratusz, I. p., drzwi nr. 51 celem podjęcia formularzy zgłoszeń, a następnie po ich wypełnieniu według stanu z dnia 15. marca br., złożyli je w dwu egzemplarzach z powrotem w tem samem biurze w dniu 16. marca br.

W zgłoszeniach należy wyszczególnić zapasy **wszystkich gatunków posiadanej na składzie mąki pszennej,** nie wyłączając mąki gatunkowo lepszej niż 65%.

Jakkolwiek w myśl par. 3. rozp. Min. Spraw wewn. o ujawnianiu zapasów, obowiązkowi ujawniania podlegają zapasy w młynach nie mniejsze niż 50 q., a w składach hurtownych 25 q.. w detajlicznych zaś 2 q., to jednak jest bardzo pożądane, aby zgłoszono **dobrowolnie wszystkie posiadane zapasy.**

Takie dobrowolne zgłoszenie leży w interesie przedsiębiorców, albowiem to uchroni ich od ewentualnych niesłusznych podejrzeń w czasie dokonywanych późniejszych kontroli. Winni zaniedbania zgłoszenia zapasów zostaną pociągnięci **do odpowiedzialności administracyjno-karnej,** a to aresztem do 3-ch miesięcy i grzywną do 10.000 zł., lub jedną z tych kar, a nadto może być orzeczona konfiskata mąki.

*

(.). **Zużycie wody we Lwowie.** W niedzielę, 3. bm. przy najwyższej temp. — 24, a najniższej — 7.2 zużyto 28.811 m kub. wody, 4. bm. przy — 8.6 i — 6.6 — 29.577 m. k., 5. bm. przy temp. — 10.2 i — 5.4 — 30069 m. k., 6 bm. przy temp. — 14.5 i — 4.2 — 30.209 m. k., 7 bm. przy temp. — 14.0 i — 3.2 — 29.785 m. k., 8 bm. przy temp. — 20.2 i — 4.4 — 30.401 m. k. 9 bm. przy temp. — 6.5 i — 0 29.915 m. k., wreszcie w niedzielę 10. bm. przy temp. — 9.5 i — 5.8 — 24.587 metr. kub.

——o——

Mimochodem.

BRAWO!

Lwów, 12. marca.

Z miłą satysfakcją zwróciłem się do Hilarego:

— Jakże się miewa pańska nieufność w obywatelską cnotę i cywilną odwagę Rady Przybocznej? Przewidywał pan, że się nie ośmieli, że będzie milczeć, a oto jak pięknie i solidarnie zaprotestowała przeciw rządowemu projektowi budowlanemu. Cóż pan na to?

Hilary uśmiechnął się łagodnie:

— Mogę tylko przyklasnąć tej mędskiej decyzji naszych mianowanych wybrańców. Wprawdzie — jak wynika z informacyj mojej żony—odezwały się po niewczasie u niektórych protestantów pewne wyrzuty sumienia, a jeden z nich, wróciwszy do domu, z goryczą oświadczył: „Pod naciskiem ulicy sprzeniewierzyłem się sztandarowi“. Ale w niczem nie uchybia to doniosłości uchwały, którą — jak pan pamięta — poniekąd przewidywałem. A jeśli nie przewidywałem jej dość stanowczo, tłumaczy mię ten prosty fakt, że nie wiedziałem wówczas o rzeczy ważnej, niemal decydującej o nastrojach Rady.

— Cóż takiego?

— Nie wiedziałem, że sobotnie posiedzenie odbędzie się w odnowionej sali ratuszowej.

— Czy to takie ważne?

— Ogromnie. Pan wie, jak łapczywie wchłaniają mury owe prądy, które wypromieniowuje toczące się wśród nich życie. Dlatego po każdej infekcyjnej chorobie trzeba dokładnie odrapać ściany i wybielić je. Otóż takiej dezynfekcji uległa również sala w Ratuszu.

— Ach!

— Wraz z tynkiem i wyblakłemi farbami jej murów starty również został cały urok, cały fluid i cały aromat osobisty p. Strzeleckiego.

— Niesłychane!

— A jednak prawdziwe. Czy pan mógłby sobie wyobrazić podobnie buntowniczą uchwałę w starej atmosferze? Niepodobieństwo. Rada Przyboczna byłaby się spłaszczyła, zdekompletowała, ogłuchła, oniemiała, byle tylko uniknąć energicznej nagany swego Primo de Rivery. Dziś Rada Przyboczna **wyzwoliła się.** Czy wie pan, co mię najbardziej cieszy? Mina p. Strzeleckiego, autora projektu, gdy się dowiedział o sobotnim proteście. Musiał być wściekły. I jeśli po jakimś czasie zdołał coś wypowiedzieć, to były to chyba dwa ważkie słowa: „nędzni i niewdzięczni!“.

Hilary kazał sobie podać ciastka. Był to dowód wyjątkowego rozradowania, bo zazwyczaj nazywał kawiarniane ceny ciastek „pomnikiem czerstwej lichwy“.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. III. 1929.

AMBROSE BIRCE.

Człowiek i wąż.

I.

„Jest prawdą niezbitą i stwierdzoną przez wszystkich mędrców świata, że oko węża posiada własności magnetyczne — i ktokolwiek znajdzie się w orbicie jego działania, jest przez nie kuszony i przyciągany wbrew swej woli, aż wreszcie ginie wśród mąk od zdradzieckiego ukąszenia gadu“.

Henryk Brayton spoczywał leniwie na kanapie, odziany w szlafrok i pantofle. Przeczytawszy powyższe zdanie w starej księdze, zatytułowanej: „Cuda nauki“, pomyślał: „Zdumiewający jest jedynie fakt, iż ówcześni mędrcy wierzyli w absurd, który dzisiaj odrzuciłby nawet najmniej wykształcony człowiek“.

Brayton pogrążył się w rozmyślaniach i nieświadomie opuścił rękę wraz z trzymaną w niej książką. Nagle dostrzegł w ciemnym pokoju coś, co zwróciło jego uwagę. Były to dwa małe punkciki świetlne, widniejące w cieniu pod łóżkiem.

Mógł to być odblask, padający z płomienia lampy na główki metalowych gwoździ. Nie zastanawiał się długo nad dostrzeżonem zjawiskiem i powrócił do swej lektury. Lecz po chwili jakiś nakaz wewnętrzny zmusił go do śledzenia jasnych punkcików. Zdawały się być bardziej promienne niż poprzednio, i miał wrażenie, że się nieco przybliżyły. Jednak kryły się jeszcze tak bardzo w cieniu, że niemożliwe było określić ist istotę. Usiłował znowu zatopić się w czytaniu, lecz usunął książkę z przed oczu po raz trzeci. Brayton uniósł się nieco z kanapy i jął wpatrywać się w ciemność zalegającą przestrzeń pod łóżkiem. Zdawało mu się, że maleńkie światełka błyszczą silniejszym blaskiem.

Z niesłychanie natężoną uwagą począł badać wzrokiem dziwne zjawisko, i oto ujrzał, tuż pod swojem łóżkiem, zwoje olbrzymiego węża. Owe maleńkie światełka, to były jego oczy! Ohydna głowa o okrutnej paszczy i zwyrodniałem czole była zwrócona wprost ku Braytonowi. Zielone oczy wpatrywały się w oczy Braytona wymownie, z wyrazem niezmiernej złośliwości.

II.

Wąż w sypialni nowoczesnego miejskiego mieszkania nie jest na szczęście tak pospolitem zjawiskiem, aby obecność jego nie wymagała wyjaśnień.

Wielki, staroświecki dom Dra Druringa, w którym Brayton przebywał jako gość, wznosił się w starej, obecnie już nędznej, dzielnicy miasta i nosił piętno dumnej wyniosłości. Zdawał się być w niezgodzie ze swem otoczeniem i ujawniał dziwactwa, właściwe samotnikom. Jednem z owych dziwactw było skrzydło, którego architektura w sposób jaskrawy różniła się od całości,a które zbudowane zostało dla wielce oryginalnych celów. Było to połączenie laboratorjum, muzeum i menażerji. Tutaj dr. Druring puszczał swobodnie wodze swoim namiętnościom w dziedzinie nauki, i z zamiłowaniem badał te przejawy życia zwierzęcego, które go najżywiej zajmowały. Upodobania jego skłaniały się ku tworom o niższym ustroju. Jego gusta były zdeklarowanie „pełzające“. Lubił proletarjuszy natury i sam siebie nazywał Zolą w dziedzinie zoologji.

Architekturę i urządzenie „wężowni“ cechowała surowa prostota, która licowała ze skromnem stanowiskiem jej mieszkańców. Poskąpiono im wszelako najcenniejszego daru, tj. wolności, bez której nie może istnieć zupełne zadowolenie. Posiadały bowiem dwie niepokojące właściwości. Oto: były żywe i miały fatalny zwyczaj połykania się wzajem. Zdarzało się bardzo często, że dr. Druring znajdował swych ulubieńców w miejscach, najmniej dla nich odpowiednich.

III.

Nieoczekiwany ten widok nie przeraził zbytnio Braytona, wywołał w nim raczej zdumienie i dreszcz odrazy. Pierwszą jego myślą było zadzwonić na służącego; przyszło mu jednak na myśl, że dzwoniąc, ściągnie na siebie zarzut tchórzostwa, on zaś nie bał się przecież zupełnie. Sytuacja wydawała mu się raczej dziwaczna jak groźna.

Płaz ten należał do kategorji zwierząt , zupełnie nieznanych Braytonowi. Czy wąż ten był groźny i z jakich mianowicie przyczyn? Brayton nigdy nie usiłował przeniknąć tajemnic przyrody i daremnie starał się odgadnąć, jakie cechy szczególne zwierzęcia są owemi sygnałami, przy których pomocy natura ostrzega o niebezpieczeństwie.

Jeżeli wąż ten był całkiem nieszkodliwy, to w każdym razie jego obecność była zbyteczna. Był tu nieproszonym gościem; jego pojawienie się było poprostu impertynencją. Nawet barbarzyński gust naszego wieku, który zawiesza ściany obrazami, podłogę wypełnia meblami, a meble przeróżnemi „bri a bracami“, nie uznałby tej sypialni za odpowiednie schronienie dla mieszkańca dzikiej dżungli.

Brayton powstał i postanowił wycofać się z pokoju, nie zakłócając przytem spokoju węża. Wiedział, iż plan ten jest nieskończenie łatwy do wykonania. Gdyby bestja chciała go ścigać, wówczas schwyciłby za broń wschodnią, zawieszoną na ścianie pośród przeróżnych dekoracyj. Tymczasem oczy węża płonęły coraz okrutniejszą złością.

Brayton podniósł prawą stopę, chcąc się cofnąć, lecz nagle uczuł do tego nieprzezwyciężony wstręt.

— Jestem przecież odważny — wyszeptał. — Czy wolno mi zbiec jedynie dlatego, że niema świadków mego tchórzostwa?

Wparł się mocno dłonią o poręcz krzesła, nie opuszczając przytem podniesionej stopy.

Łamacze lodów na Bałtyku.

LODOWY PANCERZ NA MORZU BAŁTYCKIEM. — URZĄDZENIE ŁAMACZA LODU. — ŁAMACZ PRZY PRACY. — W WALCE Z POTĘGĄ ŻYWIOŁU.

Gdynia, w marcu.

(=) Morze Bałtyckie zamarza bardzo rzadko. W tym roku właśnie mroźna zima skuła

lodowym pancerzem

płytsze miejsca, a więc przedewszystkiem zatoki.

Dla przywrócenia normalnych stosunków komunikacyjnych konieczna jest zatem ingerencja specjalnych statków, urządzonych dla rozbijania lodu, tak zwanych „łamaczy lodu".

Statek taki musi przedewszystkiem posiadać niezmiernie

silną i solidną konstrukcję.

Zdarzyło się już kilka wypadków podczas wypraw, arktycznych, że kry lodowe chwytały łamacz w

miażdżące objęcia

i wprost je zduszały, jakby lichy, mały orzeszek...

Pozatem łamacz musi być otoczony

stalowym pancerzem,

chroniącym go od naporu lodu oraz specjalnem urządzeniem przedniej części okrętu, uzdalniającem ją do łamania lodu. Pierś statku takiego to

stalowy, klinowaty grzebień,

znacznej grubości i wytrzymałości.

Ciekawie wygląda taki łamacz lodu w czasie pracy. Przypomina

tytana,

rzucającego się gwałtownie, nagle-mi, ale doskonale obmyślonemi rzutami na białą, twardą zaporę.

Łamacz lodu wprost rozpędza się do uderzenia. Czarny dym i iskry buchają z komina. Statek idzie pełną parą! Potem rozlega się

straszliwy trzask!

Śruba pracuje w kierunku odwrotnym — z hałasem cofa się statek do wody. A potem znowu — rrrum! Łamacz ponawia atak! W ten sposób wre praca aż do skutku. Huk. Zderzenie okrętu z lodem, łoskot łamiących się brył lodowych jest ogłuszający!

Ryciny nasze przedstawiają właśnie

dwa momenty

takiego uwalniania morza z okòw lodu.



ŁAMACZE LODÓW NA BAŁTYKU.

Łamacz lodu odniósł już zwycięstwo... Powłoka lodowa została rozbita na kry... Okręty posuwają się wśród pływających brył lodowych, zachowując wielką ostrożność, gdyż uderzenie znaczniejszych mas lodowych mogą poważnie je uszkodzić...



ŁAMACZE LODÓW NA BAŁTYKU.

Rycina przedstawia dramatyczny moment zderzenia się łamacza lodów z potężną przeszkodą, stworzoną przez groźną zimę. Ale nie pomoże opór! Łamacz raz za razem ponawia ataki, aż wreszcie płaszczyzna lodowa rozpadnie się na swobodnie pływające kry...

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

— W gruncie rzeczy jest to nonsens. Nie jestem przecież tak mało odważny, abym sam wobec siebie miał obawiać się utraty dobrego o sobie mniemania.

Zgiął prawą nogę w kolanie, wzniósł stopę i opuścił ją z mocą na podłogę. Z nieopisanem zdumieniem stwierdził, że umieścił ją przed stopą lewą. Eksperyment dokonany z drugą nogą wydał tenże sam rezultat. Znalazła się przed nogą prawą. Obejmował dłonią kurczowo poręcz krzesła, jak gdyby w obawie utracenia punktu oparcia. Głowa węża znajdowała się w tejże samej pozycji co i poprzednio, lecz oczy zdawały się rzucać nieskończoną ilość elektrycznych iskier.

Twarz Braytona pokryła się kredową bladością. Postępował wciąż naprzód — krok za krokiem. Oderwał wreszcie dłoń od krzesła, które upadło z hałasem na podłogę. Człowiek jęknął głucho; wąż nie poruszył się wprawdzie z miejsca, lecz oczy jego jaśniały, niby dwie słoneczne tarcze. Wykwitały z nich pierścienie o żywych tęczowych barwach i jako bańki mydlane, rosły i nagle rozpływały się w nicości. Zbliżały się ku twarzy Braytona i znowu odbiegały w nieskończoną dal. Kędyś, w oddali, rozlegały się głuche dźwięki pieśni, dalekiej a przesłodkiej jako tony eolskiej harfy. Pojął, iż był to hymn, śpiewany o wschodzie słońca ku czci posągu Memmona, i zdawało mu się, że oto spoczywa w sitowiu, nad brzegiem Nilu, i że w upojeniu słucha odwiecznej pieśni, płynącej doń po przez ciszę stuleci.

Śpiew powoli zamierał, niby milknące echa oddalającej się burzy. Ujrzał krajobraz, którego granice stanowił łuk olbrzymiej tęczy. Kraj mienił się czarodziejskiemi barwami, jakie dobywa blask słoneczny z kropel deszczu. Pośrodku bezmiernej przestrzeni widniały drgające zwoje olbrzymiego węża. Na głowie miał złotą koronę i spoglądał oczyma jego zmarłej matki. Krajobraz uniósł się w górę, niby kurtyna w teatrze. Człowiek upadł na podłogę, raniąc sobie boleśnie twarz. Przez chwilę leżał oszołomiony. Po kilku minutach ocknął się i pojął, że oto prysnął czar, który go pochwycił w zdradzieckie sieci. Odwrócił był bowiem wzrok od węża i nie ulegał już władzy jego wejrzenia. Postanowił więc opuścić pokój. Lecz myśl, że potworne zwierzę gotuje się do napaści, skłoniła go do wzniesienia głowy. Spojrzał w złe zielone oczy i znów uległ ich mocy.

Nastąpiła straszliwa scena. Człowiek, leżący na podłodze w odległości stopy od swego nieprzyjaciela, wsparł się o łokcie i uniósł górną część ciała, odrzucając w tył głowę. Po bladej twarzy spływały krople potu, oczy były nienaturalnie rozszerzone. Na wargach ukazała się piana. Ciało Braytona wście wężowemi ruchami zbliżało się ku odstraszającemu zwierzęciu.

IV.

Dr. Druring znajdował się wraz z żoną w bibljotece. Uczony wraz z żoną ną w bibljotece. Uczony był w wyjątkowo dobrym humorze.

— Otrzymałem właśnie wspaniały okaz „opiophagusa" — rzekł do żony. — Jest to wąż, który zjada swoich towarzyszy.

— Mam nadzieję, że zje wszystkie twoje węże — odpowiedziała pani. — W jakiż sposob on je zdobywa? Zapewne oczarowywa je wzrokiem.

— To powiedzenie cię charakteryzuje. Wiesz, jak mnie gniewają aluzje do niedorzecznego przesądu o sile wzroku węża.

Rozmowę przerwał rozgłośny krzyk, który przeniknął cichy dom, niby głos demona, rozbrzmiewający w grobie. Okrzyk rozlegał się kilkakrotnie ze straszliwą siłą. Oboje zerwali się ze swych miejsc. Doktór wybiegł z pokoju. Przed drzwiami pokoju Braytona spotkał kilku służących przybyłych z górnych piąter. Wszyscy wbiegli do pokoju. Brayton leżał na podłodze martwy. Jego głowa i ramiona były częściowo ukryte pod łóżkiem. Podniesiono trupa, którego twarz przedstawiała straszliwy widok. Zalana była krwią i pianą; szeroko otwarte oczy z przerażeniem wpatrzone były w próżnię.

— Zmarł na atak sercowy — rzekł uczony, przyklęknąwszy obok przyjaciela. Mimowoli spojrzał pod łóżko i zawołał: — Boże wielki! skąd się to tutaj wzięło?

Sięgnął pod łóżko, wydobył węża i rzucił go na środek pokoju. Zwoje płazu z szelestem przesunęły się po podłodze i oparły się o ścianę, kędy legły bez ruchu.

Był to wąż wypchany. Jego oczy — były to dwa małe guziczki.

Tłum. F. M.

Syn krezusa naftowego zastrzelony

przez „wiernego sekretarza".

OSOBLIWA KRWAWA TRAGEDJA W LOS ANGELOS. — DRASTYCZNE ZAKOŃCZENIE ANORMALNEGO STOSUNKU.

N. Jork, w marcu.

(+) Stany Zj., kraj najbardziej wyrafinowanej zbrodniczości będącej nieuniknioną konsekwencją szalonego tempa rozwoju życia — jednak przechodzą naogół do porządku dziennego nad wielu zbrodniami takiemi, którymby europejski reporter z ochotą poświęcił wiele miejsca.

Jednakże tę atmosferę stępiałej obojętności przebiła niedawno wieść o niezwyklej zbrodni. Ofiarą jej padł w Los Angelos syn miljonera — i ten szczegół już wystarcza, aby obudzić i podsycić zainteresowanie Jankesów.

Młody **Edward Doheny 31-letni** syn magnata naftowego, **został zastrzelony przez swego długoletniego sekretarza, Huga Plunbetta**, który następnie **popełnił samobójstwo.**

Od dłuższego czasu Plunbett chorował na **rozstrój nerwowy**. Onegdaj doktora Fishbaugha wezwano telefonicznie do domu miljonera. Przybywszy, natknął się na gospodynię, która przerażonym głosem oświadczyła „Plunbett chyba zwarjował". Podeszli razem ku sypialni, z której nagle wypadł Plunbett, krzycząc przeraźliwym głosem:

„Nie wchodźcie!"

Po tych słowach **wpadł do pokoju i zatrzasnął za sobą drzwi.** W chwilę potem

usłyszano strzał.

Wyważywszy drzwi, doktór ujrzał trupa Doheny'ego, zabitego strzałem w skroń, oraz Plunbetta, leżącego bez życia, z rewolwerem w ręku.

Plunbett był przyjacielem i sekretarzem Doheny'ego od 15 lat. — Na miejscu tragedji znaleziono szklanki i flaszkę wódki.

Podobno — o ile wierzyć można opinji publicznej — obie ofiary tragedji były **zboczone na tle homoseksualistycznem — i to stało się powodem tak krwawego dramatu.**

---

†

ANNA KLOTZEK

żona em. prof. gimn.

zaopatrzona św. Sakramentami zmarła w niedzielę dnia 10/III.

Pogrzeb odbędzie się 12 marca o godz. 3-ciej z domu przedpogrzebowego ul. Kochanowskiego 90 na który to obrzęd zapraszają, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Mąż, d[z]ieci i wnukowie.

Niespodzianki zimy w Rzymie.

RZADKI I NIEOCZEKIWANY GOŚĆ. — ŚNIEG ZAWITAŁ W WIECZNEM MIEŚCIE. — TEMPERATURA MINUS 12 STOPNI. — RURY PĘKAJĄ A WODA ZAMARZA. — WRESZCIE UKAZAŁO SIĘ TAK DAWNO OCZEKIWANE SŁOŃCE. — WYBORY I UROCZYSTOŚCI FASZYSTOSKIE.

Rzym, w marcu.

Stolica Italji nie przeżywała już dawno takiej niespodzianki, jak tegoroczna. Widziały już bowiem mury rzymskie najdonioślejsze uroczystości i ceremonje, były nieraz już świadkami najbardziej sensacyjnych wydarzeń i aktów polityczno - historycznych — **ale temperatura minus 12 stopni** była czemś, czego naogół przeciętny Rzymianin nie mógł sobie dotąd wyobrazić. Aż nagle ulice Rzymu pokryły się **gęstemi masami obfitego śniegu,** szyby w oknach zaczęły zamarzać i przebierały się w artystycznie rzeźbione kwiaty śnieżne, szerokie liście palm przygniecione zostały płatami zlodowaciałej masy. Przewrót — rewolucja — jakiej najstarsi mieszkańcy Rzymu nie pamiętają.

Zima w całej okazałości.

Bo i ostatecznie bywały kiedy niekiedy i w Rzymie „zimy“. Pod lazurowem niebem ukazywały się wówczas nad ranem lekkie opady śnieżne, lecz zanim fotografowie zdołali na kliszach utrwalić cień przyprószonego na biało Rzymu, zanim matki zdołały obudzić dzieci, by pokazać im ten niezwykły „wybryk natury“, już **ciepłe promienie słoneczne** rozgrzewały znowu ziemię i powietrze tak silnie, iż nietylko nie pozostał żaden ślad bieli śnieżnej, ale ponadto trzeba było szybko zdejmować zbędną „zimową“ garderobę, gdyż rzęsisty pot oblewał z gorąca czoło.

A tym razem... Śnieg nietylko nie okazywał najmniejszej ochoty poddania się działaniu promieni słonecznych, lecz przeciwnie powłoka jego zaczęła **coraz bardziej gęstnieć i utrwalać się.** Kreska termometru opadała coraz niżej! 6, 7, 8, 10, 12 stopni...! **Zima w całej swej okazałości...**

A wraz z nią pokazywać zaczęło się cały szereg „przyjemności zimowych“. A więc w pierwszym rzędzie rury wodociągowe, które nieobliczone na taką temperaturę, przebiegają nazewnątrz i wykonane są z ołowiu, **zaczęły pękać, a woda w nich zamarzać.** Trzeba było na gwałt łatać garderobę i wsadzać na siebie, ile tylko się da, łatwo bowiem grozić mogło... **odmrożenie rąk, nosa lub uszu.** Można było wprawdzie wzamian za to przejechać się sanną lub gonić na łyżwach, można było nawet marzyć o wycieczce na nartach w... górzyste winnice, ale wszystko to straciło już dla Rzymian swe egzotyczne cechy, przestało być atrakcją, stało się bowiem **przykrą i męczącą rzeczywistością.**

Odczyt profesora Behouneka.

Jakby na złość przybył wówczas do Rzymu znany uczestnik nieszczęśliwej wyprawy generała Nobilego, uczony czeski, **profesor Behounek** i wygłosił odczyt o swych przeżyciach na biegunie północnym. Biedni Rzymianie! Zaczęli wierzyć już w to, że sądzony jest im teraz wszystkim los rozbitków „Italji“ na lodach podbiegunowych. I już zaczęto mówić o tem, jakie następstwa mieć będzie dla Rzymu ten przewrót w naturze, zaczęto rozpowiadać o konieczności odwołania z powodu zimna **uroczystości ku czci jubileuszu papieskiego,** gdy oto nieba okazały się znowu łaskawsze dla Rzymu. Z południa napłynął ciepły prąd powietrzny, a chociaż szedł on z potężną siłą i stawał się niekiedy równie przykry, jak zimno, to jednak ciepło, które niósł ze sobą wystarczało, że Rzymianie odetchnęli z ulgą.

I znikły znowu płaty śnieżne, stopniały lodowate okrycia palm i ogrodów, na niebie zabłysło znowu ciepłe, rozkoszne słońce. Tym razem nikt już nie żałował jednak ginącego śniegu. — Wszędzie znaczyło się ogólne zadowolenie, że wszystko to należy już do przeszłości.

Nieprędko jednak — zdaje się — zapomną Rzymianie o tej niespodziance tegorocznej zimy. Dziś wprawdzie wróciła już stolica Italji do normalnego życia i znowu — tak, jak dawniej — mówi o aktualnych tematach dnia — a to tem więcej, że w najbliższych dniach z okazji nadchodzących wyborów odbyć mają się w Rzymie **liczne uroczystości faszystowskie,** ponadto zaś aktualne stają się zmiany, które pociągnie za sobą w życiu Rzymu ugoda z papieżem. Nad wszystkiemi temi kwesjami przez długi czas górować będzie jednak niewątpliwie wspomnienie **niespodzianki tegorocznej zimy.**

Kobieta, która rodziła... króliki.

OSZUSTWO Z PRZED 200 LAT. MARRJA TOWIT INTRYGUJE CAŁĄ ANGLJĘ. — URODZIŁA PIĘĆ ŻYWYCH KRÓLIKÓW. — OSZUSTWO WYSZŁO NA JAW. — DRWINY Z MATKI KRÓLICZEJ

Londyn, w marcu.

(p) **Marja Towit,** była zwykłą wieśniaczką z małej wioski angielskiej, Hoodleaman, nie różniącą się niczem od setek tysięcy bogobojnych, cnotliwych i... ciemnych, jak tabaka w rogu, **chłopek angielskich z przed 200 lat.**

W ciągu swego małżeńskiego pożycia wydała na świat troje dzieci i wszystko zapowiadało, iż dokona żywota bez żadnego rozgłosu i sławy i spocznie na małym, wiejskim cmentarzysku, jak jej prababki. Ale oto zaszły wypadki, które z tej niepozornej wieśniaczki uczyniły **arcysławną osobę,** której portrety umieszczały ówczesne „kalendarze“, a **„cud z Hoodleaman“** długo stanowił temat najfantastyczniejszych opowieści.

Chodziło o to, że... Marja Towit po wydaniu na świat trojga różowych „baby's“, zaczęła... **rodzić króliki!**

Działo się to w 1728 roku, w starej, poczciwej i srodze pogrążonej Anglji, skorej do uwierzenia w wszelkie nadprzyrodzone fenomeny natury. **Zaczęło się wszystko pozornie niewinnie:** Marja zachorowała, a mąż, głupawy i pracowity wieśniak, po długiem wahaniu po stanowił zawezwać cyrulika z sąsiedniego miasteczka, niejakiego Howarda.

Choroba Marji nie była poważna, ale wielce „brzemienna“ w skutki.

Po miesiącu Howard napisał list do znajomego swego lekarza w Londynie, Dalinant, że... Marja Towit urodziła **pięć królików** i że... oczekuje dalszego ciągu tak niezwykłego potomstwa. Lekarz rozgłosił tę wiadomość w sferach lekarskich Londynu i oto król, Jerzy II wysłał na miejsce tak zdumiewającego fenomenu swego przybocznego medyka, **Natana Saint - Andrew.** Kiedy lekarz królewski przybył do Hoodleaman, spotkał tam przerażonego cyrulika, który mu oznajmił, że Marja... znów rodzi króliki. Wydała ich już podobno **cały tuzin.** Mąż Marji nie mógł udzielić żadnych objaśnień, był zdruzgotany niezwykłemi „zdolnościami“ swej żony, Marja zaś tłumaczyła, że... bardzo lubiała zawsze **królicze mięso** i bardzo wiele go w życiu swem zjadła... Tem tłumaczyła sobie i innym ów „cud“ niezwykły. Lekarz królewski powrócił do Londynu i opowiedział o tem, co widział i słyszał.

„Na łóżku Marji widziałem maleńkie **nowonarodzone króliki...** Karmiła je swą piersią!...

Króla zaniepokoiła „królicza matka“, tembardziej, że wieść o „cudzie z Hoodleaman“ rozeszła się już po całej Anglji.

Następnym wysłannikiem królewskim był znany lekarz, **Ryszard Manningham,** dyrektor zakładów położniczych w Londynie.

Manningham wraz z asystentami przybyli znienacka do łoża Marji i postanowili czekać chwili przyjścia na świat króliczka z łona kobiecego...

Króliki nie zjawiały się jednak, natomiast „uczona komisja“ stwierdziła, że **Marja cierpi na jakieś konwulsje i drgawki.**

Podejrzewając, że kryje się w tem jakiś podstęp, lekarze postanowili zabrać Marję do szpitala dla obserwacji. Marja broniła się rozpaczliwie, ale tego życzył sobie król i królowa, trzeba więc było ulec.

Kiedy umieszczono Marję w szpitalu, przy łożu jej bez przerwy czuwali lekarze, oczekując chwili sensacyjnego „rozwiązania“, a przed bramą szpitalną gromadziły się **niezliczone tłumy ludzi.** Zanosiło się na poważne rozruchy. Ludność chciała wiedzieć, czy Marja rodzi króliki, czy oszukuje wszystkich, nawet króla!

Mijały tygodnie... króliki nie przychodziły na świat.

Na szczęście weseli i piosenkarze uliczni obrócili całą historję w żart, **zaczęto drwić** z „matki króliczej“ — sprawa „cudu z Hoodleaman“ nabrała cech bluff'u.

Istotnie, pewnego dnia do lekarzy przybiegła dozorczyni szpitalna, która zeznała, iż Marja ze łzami w oczach błagała ją o **przyniesienie jej małego żywego królika.**

Nie wiele brakowało, by kat ściął „matkę króliczą“.

Znaleźli się też i świadkowie, twierdzący, że Marja pożerała żywe króliki...

Marję, uznaną za winną ciężkiego oszustwa, wtrącono do więzienia, gdzie wkrótce zmarła...

Warjat założył własne państwo

SIAM UZNAŁ NIEPODLEGŁOŚĆ SŁOWACZYZNY.

Praga, w marcu.

I dyplomacja ma swoją humorystykę!

Przed paru miesiącami, w listopadzie, grasował na Słowaczyźnie niejaki **Michalus, agitator polityczny, a w istocie warjat.**

Otóż ten Michalus w Trenczynie ogłosił **odłączenie Słowaczyzny od Czech,** utworzenie z niej osobnej republiki, której prezydentem mianował sam siebie, a potem **uciekł przed aresztowaniem zagranicę.**

Teraz dopiero pokazuje się, że Michalus rozesłał noty do wszystkich państw o tym fakcie. Z Bangkoku bowiem nadeszła do Trenczyna odpowiedź ministerstwa spraw zagranicznych **Królestwa Siamskiego** z potwierdzeniem otrzymania proklamacji i z zawiadomieniem, że **Siam uznał niepodległość Słowaczyzny.**

Nota sjamska wywołała wielką radość, a potem odesłano ją do ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze.

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 173. Dodatek tygodniowy do Nr. 8799 z dnia 13 marca 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

Pogadanka.

Sprawa w której usługach powinny stanąć wszystkie kobiety.

Lwów, 12. marca.

Niejednokrotnie na tem miejscu omawialiśmy specjalny charakter pracy i uświadomienia społecznego kobiet w Polsce. Od czasu, kiedy zaczął się ruch emancypacyjny, mogłyśmy się poszczycić dzielnemi bojowniczkami i pełnemi poświęcenia pracownicami na tej niwie. Nie brakło nam nigdy kobiet, wstępujących odważnie w szranki z mężczyzną tak w pracy ideowej, jak i fizycznej, zawodowej i umysłowej. Ale szeroki ogół trzyma się zdala od tych nowych prądów, wykazuje jakąś obojętną inercję, a ten odłam nawet, który w zasadzie sprzyjał nowemu ruchowi, nie uważał za stosowne wziąć w nim udziału czynnego.

Nową sposobność do stwierdzenia, niewiele pod tym względem u nas się zmieniło, nasuwa obecna organizacja Wystawy Pracy Kobiet na Wystawie Krajowej w Poznaniu. Szereg pracowniczek, zajętych w komitecie pracuje z pełnem poświęceniem z zaparciem się nawet własnych, osobistych interesów, natomiast u ogółu brak jest żywszego zainteresowania i gotowości do współpracy. Dotyczy to w szczególności wspaniałej inicjatywy, którą podjął oddział lwowski Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem.

Związek ten na wezwanie Komitetu Warszawskiego podjął pracę zaiste pokową i zasługującą na najwyższe uznanie całego polskiego świata kobiecego. Dziełem tem ma być **Bibljografja piśmiennictwa kobiecego,** która obejmie obok wydawnictw książkowych, artykuły z czasopism, prace na polu piśmiennictwa beletrystycznego zarówno oryginalne jak i tłumaczenia z uwzględnieniem beletrystyki dla dzieci i młodzieży, całą literaturę naukową, spis wszystkich czasopism redagowanych przez kobiety, oraz czasopism, w których działy kobiece są reprezentowane, wykaz wszystkich podręczników szkolnych, wydawanych przez kobiety (literatura pedagogiczna), oraz bjografje.

Bibljografja ta obejmie więc całokształt pracy umysłowej kobiety polskiej ze szczególniejszem uwzględnieniem literatury zarówno retrospektywnej, jakoteż współczesnej.

Będzie to zatem rejestracja wszystkich dotychczasowych wyników pracy umysłowej kobiet, która stanowić będzie nader cenną podstawę dla studjów historycznych społecznego ruchu kobiecego. A nadto będzie nadawała przegląd, co pozostaje jeszcze do zrobienia w dziedzinach, bądź dotąd pracą umysłową kobiet nieobjętych, bądź niedostatecznie wyzyskanych — będzie orjentacją dla wszystkich pracowniczek, które działy przedstawiają dla nich najodpowiedniejsze pole dla przyszłej pracy.

Wydania tej na tak szeroką skalę zakrojonej bibljografji podjął się oddział lwowski Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem w własnym nakładzie. Wykonanie zaś tej iście benedyktyńskiej pracy powierzono **dr. Eugenji Kurkowej,** która od szeregu miesięcy poświęca się temu dziełu z pełnem poświęceniem i gorliwością. Obecnie materjały są już niemal w komplecie, a dzieło znajduje się w stadjum przygotowawczem do druku.

Nie tak jednak pomyślnie przedstawia się druga strona kwestji. Komitet wydania bibljografji wydał we wszystkich pismach polskich zawiadomienia o przygotowującej się pracy objaśnieniem jej znaczenia dla kwestji kobiecej, oraz odezwą do wszystkich kobiet pracujących umysłowo ułatwienie zebrania materjałów przez nadsyłanie wykazów swoich prac, oraz z wezwaniem do subskrybcji na koszta wydawnictwa, które obliczono w przybliżeniu na 8 tys. zł.

Wydano w tym celu 400 kwitów po 20 zł. Każda z subskrybentek nabywa prawo za złożeniem tej kwoty do otrzymania egzemplarza bibljografji. O ileby się okazało, że koszta wydawnictwa będą mniejsze od preliminowanej kwoty, a cena egzemplarza będzie niższa od subskrybowanej kwoty, to ewentualna nadwyżka zostanie wraz z egzemplarzem odesłana każdej subskrybentce. Wydawnictwo zamieści na końcu pracy spis wszystkich subskrybentek, które nadto otrzymają specjalne egzemplarze numerowane. Nadto istnieje projekt przygotowania dla subskrybentek egzemplarzy imiennych.

Należało oczekiwać, że wiadomość o podjęciu tak doniosłej dla świata kobiecego pracy zostanie powitana przez wszystkie kobiety z żywym poklaskiem i że subskrybcja na 400 egzemplarzy zostanie w mig rozchwytana. Są tu bowiem nietylko zainteresowane te wszystkie kobiety, które pracują same na polu pracy umysłowej, ale także i te, którym nieobojętny jest dorobek świata kobiecego w tej dziedzinie. Niestety, jak dotychczas, subskrybcja postępuje leniwie, wskutek czego tempo realizacji tej tak doniosłej pracy doznaje utrudnienia, co jest tem przykrzejsze, że termin otwarcia Wystawy Poznańskiej nie jest już zbyt daleki. A co dziwniejsze, inercja ta objawia się nietylko wśród tych kobiet, które nie są bezpośrednio zainteresowane w tej sprawie, ale nawet zgłoszenia kobiet pracujących umysłowo na polu literackiem i naukowem, a więc tych, w których osobistym interesie leży ukazanie się tego dzieła, wykazują znaczne luki.

Trudno przypuszczać, aby kobiety nasze nie zdawały sobie sprawy z wagi takiej publikacji. Przypuszczać więc raczej należy, że mamy tu do czynienia z brakiem akuratności. W tem rozumieniu pozwalam sobie zwrócić uwagę świata kobiecego, że w tym wypadku zachodzi istotnie periculum in mora. **Wszystkie kobiety, pragnące posiadać ten ważny dokument pracy kobiecej nie powinny zwlekać, ale jak najśpieszniej nadesłać udziały w wysokości 20 zł. na ręce skarbniczki i przewodniczącej sekcji bibljograficznej dra Eugenji Kurkowej, Lwów, Ossolineum.** **J. P.**

Z dziedziny mody

Paryż dla swojej zagranicznej klijenteli.

Paryż, w marcu.

Wielki konfekcjoner świata, Paryż, w ostatnich latach wysila cały swój artyzm i całą swoją pomysłowość, aby utrzymać to swoje dominujące stanowisko w dziedzinie mody. Pod tym znakiem rozpoczyna się nową kampanję każdego sezonu, licząc się więcej ze smakiem zagranicznej klijenteli aniżeli ze smakiem paryskim wogóle, a Paryżanek w szczególności. A przez tę zagraniczną klijentelę, dla której tworzy się dzieła i arcydzieła smaku paryskiego, dzisiaj nie rozumie się już Europy. Wszechwładny dolar narzucił Paryżowi jako pierwsze przykazanie, zadowolneie wymogów klijenteli z za Oceanu. Dla Ameryki i dla Amerykanek tworzy się dziś kreacje mody, one nadają mu kierunek.



uknja z użurowej crepe czin-su. Negliż dwudzielny z crepe czin-su



Niebieski jedwabny płaszcz z żółtym kołnierzem i krawatą.

Pod tym kątem widzenia zatem należy oceniać nowości paryskiej konfekcji wiosennej i forpoczty konfekcji letniej. Jakkolwiek w Paryżu zima w tym roku nie pozwala jeszcze na roztoczenie czaru toalet lekkich, kompletne kolekcje widzimy na wystawach i we wspaniałych salonach wielkich magazynów konfekcyjnych. Są to kreacje, przeznaczone głównie dla czarownej, słonecznej krainy, na Florydę amerykańską.

A więc jakby na przekór klimatowi europejskiemu widzimy głównie suknie bez rękawów. Wogóle na nowych modelach zawsze coś jest bez rękawów. Jeżli nie suknia, to płaszcz albo żakiet. Dobór barw także został dokonany z uwzględnieniem słonecznej, roześmianej pogody.

Niezliczone tonacje zieleni, chartreuse, odcieni żółtego, niebieskiego i białego. Niemal każda suknia posiada pasek. Zakładki, plisy i fałdy są w ten sposób aranżowane, że suknia jednolita wygląda jak gdyby była dwudzielna. Szczególniej wdzięczne są nowe suknie trykotażowe, nęcące oko mieszaniną żywych barw, zestawionych z wielkim artyzmem. Czworograniaste chustki jedwabne wiąże się w oryginalny sposób na węzeł z przodu pod szyją, zaś z tyłu opuszcza się aż do pasa. Także inne fantazyjne wiązania są bardzo w modzie.

Jak już zaznaczyłam, obnażone ramiona wchodzą z wiosną znowu do obrazu mody. Natomiast nóżki ubiera się w ciemne jedwabne pończoszki, a na plaży uzupełnia się je grubemi szkarpetkami, imitującemi futerko. Charakterystyczne jest także przedłużenie sukien, które nawet przy stroju spacerowym i sportowym sięgają niżej kolan.



Elegancki kostjum włóczkowy.



Elegancki kostjum wiosenny uzupełniony barwnym szalikiem.

Taki jest obraz mody wiosennej. — Natomiast konfekcja paryska pracuje już także dla sezonu letniego, a mianowicie przygotowuje nowe kolekcje... letnich futer.

Ostatnim krzykiem letniej mody futrzanej będzie gronostaj, ale nie futro białe, jakie to zwierzątko ma w zimie, lecz koloru beige, w które przystraja je natura na porę letnią.

Ponieważ jednak niema dostatecznego zapasu letnich gronostajów, więc



Wytworny płaszcz z jedwabiu gładkiego i w kratę z szalikiem oryginalnie związanym w tyle na kokardę

sztuka kuśnierska zamienia białe gronostaje na kolor upieczonej bułeczki. Gdy i to jednak byłoby niewystarczające, zwłaszcza wobec ceny tych futerek, zatem powołuje się poczciwego królika do służby zastępczej i fabrykuje się prawdziwe letnie gronostaje z futer króliczych.

Zresztą moda w swej fantastyczności nieogranicza się tylko do zachowania autentycznego koloru letniego gronostaja, ale farbuje futerka na wszystkie odcienie, począwszy od jasno śmietankowego aż do ciemno bronzowego. — Również japońska wiewiórka, znana pod efektowną nazwą „fee" (czarodziejka), wchodzi w modę na letni targ futrzany. Naturalny jej kolor popielaty, który do niedawna uchodził za nader cenny, zmienia się teraz na kolor czekolady mlecznej pod nazwą „Caucau".

Te nowe pomysły przemysłu kuśnierskiego wprowadza wiele oryginalności w modę letnią, a o ile futra letnie z prawdziwych cennych gatunków dostępne będą tylko letniczkom na Florydzie, to Europa skorzysta jednak z owych, tak kunsztownych, a dostępnych w cenie imitacyj.

Ina.

Nowoczesne wnętrze

Łóżka skazane na niełaskę mody.

Lwów, 12 marca.

Warunki współczesnego życia, a zwłaszcza ciasnota mieszkaniowa, skazują na niełaskę i niemal na wyeliminowanie sprzęt domowy, uważany dawniej za najbardziej niezbędną część urządzenia. W wielu domach zauważyć dziś można kompletny brak łóżek nawet tam, gdzie rodzina składa się z kilku członków. Rozkładany fotel, otomana i sofa zastąpiły miejsce tego mebla, który stanowił dumę przeszłych pokoleń. Niepraktyczność łóżek, zajmujących bardzo wiele miejsca, nakazała bowiem zastąpić je sofą i fotelem, które za pomocą paru ruchów można złożyć i korzystać z nich jako ze sprzętu dziennego. To też nawet w wyprawie nowo zaślubionych par eliminuje się sprawienie łóżek.

Coraz większa jest liczba małżeństw, które posiadając co najwyżej trzypokojowe mieszkanie, rezygnują ze wspólnej sypialni, wolą urządzić w jednym z pokoji jadalnię, zaś dwa inne przeznaczyć jako gabinet pracy dla pana i buduar dla pani. W urządzeniu bierze się pod uwagę możliwość przyjmowania w tych ubikacjach gości. W gabinecie pana umieszcza się zatem meble klubowe, w których moga zasiąść goście, pani również posiada w buduarze kilka fotelików, zapraszających do spoczynku, odwiedzające ją przyjaciółki. Foteliki te ze względu na ograniczoność miejsca, muszą zarazem służyć podobnie jak fotele klubowe pana domu jako łóżko. W ten sposób meble składane, które jeszcze przed paru dziesiątkami lat były uważane jako nie wykwintne i w złym smaku, stały się teraz najznamienniejszą cechą nowoczesnej kultury mieszkaniowej.

Ze zniknięciem łóżka jako mebla domowego, nie zniknął jednak wykwint pościeli, która dziś jak i za dawnych czasów, stanowi dumę każdej pani domu. Ale i tutaj widzimy zmianę smaku. Znikły już te starannie haczkowane wstawki, przez które przebijały czerwone, niebieskie lub żółte poszwy. Znikły te wszystkie koronki i falbaneczki, obszywane naokoło poszewek oraz u prześcieradeł na kołdry. — Nowoczesny wykwint nakazuje większą dyskrecję w bieliźnie na łóżka. Wykwintny materjał dominuje nad mnogością ozdób. Poszewki i prześcieradła z jedwabiu do prania lub z wytwornych batystów, są albo całkiem gładkie, albo ozdobione dyskretnemi motywami haftowanemi lub też mereżkowanemi, do czego dopuszcza się co najwyżej jeszcze robotę filet. I ta wkracza już jednak w dziedzinę luksusu, na zwyczajny użytek stosuje się bieliznę mniej ozdobną.

Wszystkie miękkie piernaty, plumeau i góry poduszek, także należą już do przeszłości. Wskazaniem nowoczesnej hygjeny jest używanie włosiennego materacu jako posłania, zaś jako przykrycia: kołdry puchowej lub kocyka flanelowego. Na zimę można zastosować oba te nakrycia razem, a w takim razie na spód daje się kocyk obleczony w prześcieradło, zaś kołdra puchowa w piękny wzór kwiecisty na satynie, albo też z gładkiego jedwabiu, kładzie się na wierzch bez prześcieradła. Pod głowę podkłada się tylko włosienną poduszkę klinową, a na to małą poduszeczkę puchową, — co najwyżej uzupełnioną małym jasieczkiem. Bardziej sportowo usposobione osoby rezygnują nawet zupełnie z pierza i zadowalają się poduszką włosienną i lekkim kocem, ponieważ zasady nowoczesnej hygjeny propagują spanie na posłaniu twardem i pod lekkiem, nierozgrzewającem nakryciem. Zapewne jednak miękkie i ciepłe puchy znajdą i dzisiaj jeszcze dość liczne grono zwolenników.

Nina.

KRONIKA

12 MARCA Wtorek Nicefora

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:
Wtorek, 12. marca o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny".
Środa, 13. marca „Księżniczka Dolarów".

*

TEATR MAŁY:
Wtorek, 12. marca o godz. 7.30 „Murzyn Warszawski".
Środa, 13. marca „Noc Przedślubna", premjera Juljana Krzewińskiego.

*

Z Teatrów Miejskich. Na dzisiejsze przedstawienie „Klejnotów Madonny", zakupione przez „Dziennik Ludowy", pozostałą ilość biletów sprzedają kasy teatralne.

Jubileuszowe przedstawienie „Murzyna Warszawskiego". Świetna komedja K. Słonimskiego „Murzyn Warszawski" święci dziś swój jubileusz na scenie Teatru Małego, gdyż grana będzie w dniu dzisiejszym po raz 25-ty z rzędu. Jest to najlepsza miara powodzenia, jakie zdobyła ta komedja na lwowskiej scenie.

Jutrzejsza premjera w Teatrze Małym, którą będzie pełna humoru i werwy krotochwila Juljana Krzewińskiego „Noc Przedślubna" zapowiada się doskonale. Sama rzecz jak i świetne jej przygotowanie na scenę zdobędą jej niewątpliwie wstępnym bojem sukces na całej linji.

„Dwaj Panowie BB.", doskonała komedja Marjana Hemara, święcąca obecnie sukcesy w Warszawie, ukaże się w najbliższym już czasie na scenie Teatru Wielkiego. Zapowiedź wystawienia tej nowości wzbudziła powszechne zainteresowanie w mieście.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W sobotę, dnia 16. marca daje Teatr Wielki na popołudniowe przedstawienie o godz. 3.30 przepiękną baśń B. Hertza i W. Tatarkiewiczównej osnutą na balladzie Mickiewiczowskiej p. t. „Powrót Taty" w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Noc miłosna skazańca".
CHIMERA: „Kurjer Carski".
FATAMORGANA: Kobieta to grzech.
GRAŻYNA: „Miłostki Studenta".
CASINO: Lon Chaney w „Masce śmiechu".
COLOSSEUM: „Mocarz świata".
KOPERNIK: „Miasto cudów".
LEW: „Boska kobieta".
LUNA: „Mandaryn Wu".
MARYSIEŃKA: „Miasto cudów"
OAZA: „Hr. Dauiszew".
PALACE: „Ostatni monarcha".
PAN: „Zatoka śmierci".
PASAŻ: „Król dzikich stepów".
PROMIEŃ: „Miłostki studenta".
UCIECHA: „Burza".

—o—

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Kochanowskiego 25. Dnia 14. bm. (czwartek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem prezesa Tow. p. Włodzimierza Madziela, pt. „Teozofja i jej stosunek do religji?"

Posiedzenie Sekcji historji sztuki i kultury Towarzystwa Naukowego odbędzie się w czwartek 14. bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie historji sztuki polskiej Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska 1., III. p.). Na porządku dziennym: 1) Dr. Tadeusz Mańkowski: Tło sztuki i poglądy na nią w czasach Stanisława Augusta. 2) Prof. Władysław Podlacha: W sprawie datowania t. zw. Modlitewnika Warneńczyka.

Odczyt maj. dr. Wład. Dybowskiego. Staraniem organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju odbędzie się 15. bm. o 6 wiecz. (18-tej) w sali Instytutu technolog., ul. Bourlarda 5., odczyt p. maj. dr. W. Dybowskiego pt. „Kobieta przyszłości". Odczyt budzi duże zainteresowanie.

Tow. Mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego nada ubogiej, polskiej młodzieży, pochodzącej z przedmieścia łyczakowskiego lub przez dłuższy czas tamże zamieszkałej, 4 bezpłatne miejsca stypendyjne w Zakładzie Sierot względnie Bursie Rzemieślniczej, a mianowicie: **2 miejsca dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz 2 miejsca w szkołach zawodowych, w rzemiośle lub handlu.** Zgłoszenia pisemne należy wnosić do Wydziału Tow. (ul. Łyczakowska 99) najpóźniej do 20. marca br.

Mandoliniści Uwaga! W związku z notatką zawiadamia się, że według ułożonego przez Wykonawczy Komitet programu na dzień 19. bm. w dniu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego, ma być odegrany na galowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Polonez Marszałka Piłsudskiego".

W tym celu zaprasza się tą drogą (z braku czasu) wszystkie bezwzględnie lwowskie zespoły mandolinowe, jak i wogóle wszystkie Panie i Panów, grających na mandolinie, mandoli, gitarze i berdzie, z instrumentami na dzień 13. marca br. o godz. 4.30 do gmachu Teatru Wielkiego III. piętro, celem przeprowadzenia potrzebnych prób. Zespół ma liczyć do 300 osób grających. Kierownictwo obejmuje sam autor Inż. Maleczek Stanisław.

Zarząd Stow. zawodowego budowniczych, kierowników robót, techników i przemysłowców budowlanych we Lwowie, przypomina członkom swoim Nadzwycz. Walne Zgromadzenie w dniu 12. marca 1929 o godz. 5 po poł. w Izbie przemysł. handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17., celem wyboru ze swego grona jednego radcy do Izby przemysłowo-handlowej lwowskiej.

„Oddaj duszę!" Pod tym tytułem rewję w 12 częściach wystawia w niedzielę, 17. bm. „Scena Gwiazdy" (Franciszkańska 7.) Na program tej rewji składają się najnowsze piosenki, monologi i tańce kabaretowe. Między in. wystąpi znany wirtuoz na bałałajce Leon Frankowski. W przerwach koncertuje orkiestra symf. Stow. „Gwiazda" pod kier. prof. Kaz. Abratowskiego, który objął zarazem akompanjament fortepianowy rewji. W roli conferenciera wystąpi St. Lubuśka. Bilety, których ceny nie są zmienione, wcześniej w cukierni Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. Początek o g. 7 koniec o 10 wiecz.

(—) **Echa zajść listopadowych.** Jak donosi wczorajsze „Diło" aresztowani w związku z zajściami listopadowemi Bohdan Krawców, student praw, Włodzimierz Senycia, stydent weterynarji, Roman Dragan, student filozofji i Aleksander Basowicz zostali wczoraj wypuszczeni na wolną stopę.

(—) **Włamania i kradzieże.** Na szkodę Jana Bodnara, zam. Chmielowskiego 5., skradziono futro wartości 800 zł. — Z mieszkania Jakóba Gellera, zam. Panieńska 19., skradziono po włamaniu się biżuterję oraz 10 dol. w srebrze. Wysokość kwoty nie została stwierdzona. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania artysty Kazimierza Okorn ckiego (Zielona 29.) i skradli mu bieliznę, zastawę stołową oraz gotówkę w kwocie 150 zł. — Ub. nocy dokonano włamania do mieszkania Braci Jaszczen przy ul. Kurkowej 3. Z powodu nieobecności właścicieli mieszkania nie stwierdzono co zostało skradzione.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Michała Hykałę za kradzież węgla, oraz Stefana Króla za awantury.

(—) **Uciekł z domu rodzicielskiego, by pojechać do Palestyny.** Ze Sambora doniesiono wczoraj lwowskiej policji, że onegdaj zbiegł tam z domu rodzicielskiego 20-letni Mojżesz Fitt w kierunku Lwowa, celem złączenia się z transportem emigrantów, udającym się do Palestyny.

(—) **Karambol auta z dorożką konną.** U zbiegu ul. Zimorowicza i Akademickiej auto nr. 7821. zderzyło się wczoraj z dorożką konną powożoną przez Jana Kosaniuka. W wyniku zderzenia w aucie stłukły się dwie szyby wartości 100 zł.

—o—

„Na harmonję dla ślepej Minki". Znana doskonale Publiczności lwowskiej kolporterka i muzykantka „ślepa Minka" znalazła się obecnie w kłopotliwem położeniu mianowicie wskutek mrozu zniszczyła się jej zupełnie jej harmonja jedyne źródło zarobkowania. Koszta nowej harmonji wyniosą conajmniej 100 zł. Wobec tego rozpisujemy składkę na tę biedaczkę, która w całej pełni zasługuje na poparcie. Datki przyjmuje Administracja „Na harmonję dla niewidomej".

—o—

Już, już, już!...

NOWE PODWÓJNE TUBY „KWIATU ŚNIEŻNEGO", NEIGE DE FLEURS Z REWERSAMI UPRAWNIAJĄCEMI DO WZIĘCIA UDZIAŁU W WIELKIM WIOSENNYM KONKURSIE PREMJOWYM „GAZETY PORANNEJ", ZOSTAŁY RZUCONE NA TARG HANDLOWY I SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

STAWAJCIE WSZYSCY DO KONKURSU. DO ROZLOSOWANIA 12 WYSOKOWARTOŚCIOWYCH PREMIJ.

CO MÓWI NEMO.

Ona się zbliża.

Słońce dziś świeci, w górę idą dymy,
Cudowne blaski na śnieżnym kobiercu.
Więc jakoś jaśniej i lżej nam na sercu,
Ofiarom długiej, bezlitosnej zimy.

Jakieś nas dziwne przenikają dreszcze,
Jakby nam do krwi przymieszano wina.
Jest ktoś w pobliżu, choć go niema jeszcze,
Ktoś roześmiany, jak młoda dziewczyna.

Ktoś taki ciepły jak piersi dziewczęce,
Kiedy nam ręce zarzuci na szyję.
Czekam — na klamce położyłem ręce,
Słyszę jej kroki i serce mi bije.

Gdzie staniesz ciepłą stopą, na twej drodze
Pod warstwą śniegu sączy się strumyczek.
Przyjdź i na sercu umęczonem srodze
Połóż mi bukiet białutkich śniczyczek.

Kto płaci za wyjazd straży pożarnej?

CIEKAWA SPRZECZKA, GDY DACH PŁONIE NAD GŁOWĄ. — CZYŻBY KTOŚ PODSZYWAŁ SIĘ POD FIRMĘ MIEJSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ?

Lwów, 12. marca.

(jp) Kto płaci za wyjazd Straży pożarnej — lokator czy gospodarz? Taki nieszczęsny spór powstał między lokatorami, zamieszkałymi przy ul. św. Łazarza 9 **w chwili wybuchu pożaru i trwał 15 minut.** W końcu lokator zdecydował się pokryć koszty przyjazdu i wezwał Straż pożarną.

Naczelnictwo Straży pożarnej ogłaszało już kilkakrotnie, że **za wyruszenie trenu do pożaru, jakoteż za akcję ratunkową nie pobiera się żadnych opłat,** ponieważ miej. Straż pożarna opłacana jest przez Gminę.

Wobec często powtarzających się pogłosek, że wyjazd Straży pożarnej kosztuje, zachodzi podejrzenie, że **ktoś podszywa się pod firmę miej. Straży pożarnej** i wyłudza datki pieniężne.

W razie pojawienia się takiego osobnika — naczelnictwo Straży pożarnej uprasza PT. Publiczność o oddanie oszusta w ręce policji i zawiadomienie o tem naczelnictwo Straży telefon 23-19 lub 23-57.

Przytrzymanie takiego oszusta jest tem bardziej wskazane, że ludzie zbałamuceni przez niego mogą się wahać wzywać Straż pożarną w chwili wybuchu pożaru, co jest połączone z niebezpieczeństwem dla miasta i jego mieszkańców.

Nieznany kanał podbiegunowy?

Londyn, w marcu.

(c) Do portu Hobart, w Tasmanji, zawinął norweski parowiec wielorybniczy, „Alonso", który w ciągu czteromiesięcznego polowania na wodach południowego oceanu Lodowatego upolował **rekordową liczbę 732 wielorybów i wytopił z nich 63.000 baryłek oleju.**

Kapitan donosi, że na wodach morza Rossa znaleziono **niezywego wieloryba,** w którym tkwił harpun, ze znaków zaś na tym harpunie widać, że wieloryb był nim trafiony na morzu Wedella, t. j. z **przeciwnej strony bieguna południowego.**

Wobec tego istnieje przypuszczenie, że raniony wieloryb dostał się na morze Rossa przez **nieznany dotychczas kanał podbiegunowy.**

—o—

Zapis testamentowy

„za najpiękniejszą zbrodnię".

Nowy Jork, w marcu.

Niema w Stanach Zj. miljonera który umierając nie umieściłby w testamencie pewnej sumy dla obywatela, który w ciągu roku przyczyni się najbardziej do wzruszenia prohibicji lub coś w tym rodzaju.

Pewien filantrop z Chicago miał oryginalny pomysł **zapisując w testamencie 2000 dolarów za najpiękniejszą zbrodnię popełnioną w ciągu roku.**

Pretendentów w Chicago nie brak, jest tylko ciekawe czy policja zgodzi się na wręczenie nagrody za tak piękny czyn.

Składki.

SKŁADKI:

Dla A. F.: Gruszczyńska Marja zł. 5.—, J. M. zł. 5.—.

Dla matki obr. Lwowa: Gruszczyńska Marja zł. 5.—.

Dla staruszki kaleki: Gruszczyńska Marja zł. 5.—, J. M. zł. 5.—.

Dla Wiktorji: Gruszczyńska Marja zł. 5.—.

W innem świetle.

Lwów, 12. marca.

W związku z zamieszczonym przez nas przedwczoraj opisem „odsieczy" ,która ze śniegów odgrzebywała Małopolskę Wschodnią, otrzymaliśmy od poważnej osobistości kilka uwag, które powstrzymując się od komentarzy lojalnie i w imię wszechstronnego oświetlenia sprawy zamieszczamy.

Mimo całego zrozumienia, dla pobudek, jakie kierowały p. inż. Ciechanowieckim w przedstawieniu jego bohaterskich czynów, trudno oprzeć się dość przykremu wrażeniu. Na podstawie udzielonych pra sie wynurzeń nabiera się przekonania, że gdyby nie ten po mistrzowsku prowadzony pociąg ratunkowy dziś prowincja nasza wymarzłaby z głodu i zimna. Jest w takim przedstawieniu sprawy dużo „szwungu", właściwego ludziom stołecznym, którym „prowincja" zawdzięcza po no całe swe istnienie i szczęście. Jest sporo „emfazy" i przesady, a gdzieniegdzie niedokładność obrazu

Nie wspomniał niestety p. inż. Ciechanowiecki, że wśród ofiar akcji ratunkowej był również robotnik, przejechany przez pociąg, prowadzony z rozmachem i fantazją. Dość zwięźle załatwił się również z zasypaniem pociągu pod Gródkiem, w rezultacie czego musiano na gwałt organizować odsiecz dla odsieczy i ratować unieruchomionego dostojnika. Epizod ów, bardziej humorystyczny niż wstrząsający, zbytniego zaszczytu kierownikowi akcji nie przynosi. Sporo również o formach tego „męża opatrznościowego" opowiedziećby mogli doświadczeni i zaharowani w pracy inżynierowie i urzędnicy kolejowi, którzy działając dotąd na linjach zachodnio-europejskich, po raz pierwszy zetknęli się z atmosferą „szerokich torów" Eurazji.

Wydaje mi się, że pewna powściągliwość ze strony p. inż. C. byłaby tem bardziej wskazana, że człowiek ów, bez tego ma dość reklamy, a to w związku ze znaną sprawą dostaw progów kolejowych. Właśnie p. inż. C. jest tym, który te dostawy dla skarbu zawierał.

W. S.

Do czego doprowadza zimno i głód

MEWY NAPADAJĄ NA KOTA.

Londyn, w marcu.

(h). Korespondent jednego z dzienników angielskich opisuje bardzo **zajmującą scenę,** jaka się rozegrała w Skaegness nad morzem.

Korespondent ów obserwował zgłodniałe i łagodne zwykle mewy, które można przyzwyczaić, że będą **przylatywały do ręki,** a które żywią się zwyczajnie rybami.

Zgłodniałe biedactwa roiły się na brzegu, szukając nadaremnie pożywienia, gdy nagle z ukrycia rzucił się a nie jakiś kot.

Mewy jednak zamiast uciekać, na **na atak odpowiedziały atakiem,** zadziobały kota, rozdarły go i podzieliły się jego mięsem.

Z innej miejscowości angielskiej donoszą, że zgłodniałe mewy rzucają się nawet na **małe jagniątka.**

Kiedy te zdarzenia zakomunikowano pewnemu przyrodnikowi angielskiemu, odpowiedział filozoficznie:

— Wobec takiej zimy, nie dziwiłbym się, gdyby **nawet wróbel stał się jastrzębiem!**

Ze sportu.

Liga P. Z. P. N.

OFICJALNE PROGRAMY.

Lwów, 12. marca.

Zarząd Ligi postanowił na swem ostatniem posiedzeniu zwrócić się do P. Z. P. N. z prośbą **o przesunięcie dnia PZPN. z 3 maja na 9 maja.** Na temże posiedzeniu postanowiono zwołać na dzień **6 kwietnia nadzwyczajne walne zebranie Ligi,** na którem będą rozpatrzone sprawy ostatnich uchwał walnego zgromadzenia PZPN. **w stosunku do klubów ligowych.**

Pozatem zarząd Ligi postanowił wydawać **programy meczów ligowych,** które będą sprzedawane przed meczami ligowemi w całej Polsce. Programy te zawierać mają **składy drużyn** oraz omówienie tabelki rozgrywek i pozycyj danej drużyny w Lidze.

Sabaria w przykrej sytuacji.

BRAK PIENIĘDZY UNIEMOŻLIWIA POWRÓT Z MEKSYKU.

Lwów, 12. marca.

Mimo złych doświadczeń, jakie kluby europejskie poczyniły nagół **z wycieczkami amerykańskiemi,** wciąż jeszcze znajdują się drużyny, **ulegające hypnozie dolara.** Węgierska Sabaria odczuła na własnej skórze **słuszność przysłowia:** nie wszystko złoto, co się świeci". Nieuczciwy manager, za któświeci". Nieuczciwy manager, za którego sprawą Madiarzy **wyjechali do Meksyku,** ogłosił bankructwo, pozostawiając pupilów swych **bez centa na lodzie.** Sabaria zwróciła się do klubu z prośbą o kablowy przekaz pieniędzy na powrót do ojczyzny.

WIELKI KONKURS SKOKÓW zakończy tegoroczny sezon narciarski.

Lwów, 12. marca.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza na zakończenie sezonu w niedzielę 17 bm. na swej skoczni na Zniesieniu, wielki Konkurs Skoków. Weźmie w nim udział oprócz skoczków lwowskich, którzy dzięki miesięcznemu trainingowi podnieśli się o klasę, także elita skoczków zakopiańskich.

MIĘDZYNARODOWY PROGRAM „SPARTY".

Lwów, 12. marca.

Praska „Sparta" ustaliła już swój **program wiosenny,** który przedstawia się **bardzo obficie.** W kwietniu rozegrane zostaną zawody z F. C. Bayern (Monachjum), FTC. Budapeszt z Rapidem i Admira. W maju gości w Pradze Club Francaisc, pozatem oczekiwana jest jednak **z najlepszych drużyn ligowych Anglji Sheffield - Wednesday.**

INTERESUJĄCA STATYSTYKA WĘGIERSKA.

Lwów, 12. marca.

W ub. roku rozegrały węgierskie drużyny **262 gier międzynarodowych.** Z tego wygrały 175, remisowały 34 razy, a przegrały 53 zawodów. Bilans bramkowy wynosi **891:492** na korzyść Węgrów.

SŁOWIAŃSKI TURNIEJ PŁYWACKI.

Lwów, 12 marca.

Trzeci z rzędu słowiański turniej pływacki odbędzie się w roku bież. w **Warszawie.**

PONAD TRZYSTU NARCIARZY. startować będzie w Konsbergu.

Lwów, 12. marca.

Największą imprezą narciarską Norwegji obok „Holmekollen" **są zawody w Konsbergu.** Do biegu złożonego w tej konkurencji zgłosiło się **300 biegaczy,** do biegu na 3 km. **ponad 80 zawodników.**

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11. marca

Na giełdzie zbożowej tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne. Wszystkie artykuły z wyjątkiem owsa, zwyżkują w cenie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11. marca. (Tel. G. P.) 4-prc. pożyczka inwestycyjna 111, 5-prc. pożyczka dolarowa 92 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 67, 5-prc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10-prc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94 (te same 7-prc 83 1/).

Waluty i dewizy. Belgja 128.49, Holandja 356.30, Londyn 43.16, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.74, Praga 26.34, Szwajcarja 171.08, Włochy 46.55.

Warszawa. 11. marca. (Tel. G. P.) Bank Polski 174 3/4, Bank Zw. Sp. Zar. 85, Spiess 255, Siła światło 140, Firley 52, Łazy 8 1/4, Węgiel 86, Lilpop 36, Modrzejów 29, Ostrowiec 101, Rudzki 41, Zieleniewski 133.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11. marca. (Tel. G. P.) Tohan 11, Zieleniewski 133, Trzebinia 15.20, Azol 3.50,

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. 11. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.31, Londyn 25.22 i pół, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.21, Hiszpanja 76.80, Holandja 208.20, Berlin 123.35 Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.90, Oslo 138.65, Kopenhaga 138.60, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.60, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.75,

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.59, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 168.63, Bruksela 98.68, Budapeszt 123.88 Bukareszt 4.22.5, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.8 1/4, Madryt 105.05, Medjolan 37.20 3/4. Nowy Jork 710.65, Oslo 189.40, Paryż 27.74 i pół, Praga 21.03 3/4 Sofja 5.11 3/4, Sztokholm 189.50, Warszawa 79.95, Zurych 136.68, Amerykańskie 707.62, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.80, Jugosłowiańskie 12.40 7/8, Czeskie 21.00 3/4, Węgierskie 123.87, Renta majowa 0.902, Renta lutowa 0.93, Bank Małopolski 0.11, Bankverein 24.60, Bodenkredit 109, Kreditanstalt 58.70, Anglobank 26.20, Kompas 15.80, Laenderbank 31.30, Merkury 21.85, Kolej półn. 1155, Zivnostenska 140 3/4, Czerniowce 64.25, Austr. kol. państw. 44.27, Kolej połudn. 12.20. Cement 130, Alpiny 39.90, Krupp 11.60, Prager Eisen 494 i pół, Rima 120 1/4, Skoda 348.10, Fanto 5.10, Karpaty 10.21, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11. marca. (Tel. G. P.) **Nowy** Jork 485.06, Holandja 12.11 1/4, Francja 124.23, Belgja 34.94 3/4, Włochy 92.07, Niemcy 20.44 7/8, Szwajcarja 25.22 3/8, Hiszpanja 32.85, Danja 18.20 5/8, Szwecja 18.16 i pół, Norwegja 18.19 5/8, Portugalja 108.25, Helsingfors 192.85, Praga 163.81, Budapeszt 27.84 i pół, Belgrad 276, Sofja 674, Rumunja 816, Wiedeń 34.53, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.22, Nowy Jork 25.60 3/4, Belgja 355.50, Hiszpanja 379.00, Włochy 133.95, Szwajcarja 492.50, Danja 682.50, Holandja 1025.50, Norwegja 682.75, Szwecja 684.00, Praga 75.95, Rumunja 15.20, Niemcy 607.50 Wiedeń 360.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek 12. marca 1929.

Warszawa (1385) 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, 18.35 Utwory satyryczne poetyckie o charakterze humorystycznym recytuje p. M. Maszyński, 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej.

Kraków (314) 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 19.20 Transmisja z opery z Katowic, 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Poznań (336) 17.55 Transmisja koncertu pop. z Warszawy, 18.35 Recytacja poetycka utworów Krasickiego i Lemańskiego w wyk. p. M. Maszyńskiego, 19.20 Transmisja z Opery katowickiej, 22.45 Muzyka lekka.

Katowice (416) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Transm. koncertu z Warszawy, 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Manon", opera w 4 aktach J. Masseneta.

Wilno (455) 17.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Katowic. Opera.

Praga (343) 16.30 Koncert orkiestry. W programie: Rossini, Czajkowski, Paderewski i inni. 19.30 Transmisja z Teatru Narodowego. Koncert pośw. twórczości Ostrcila.

Lipsk (361) 16.30 Koncert kameralny, 21.00 „Lekarz mimowoli", komedja w 2 aktach Moliera. 22.00 Muzyka taneczna.

Sztuttgart (374) 19.30 Transmisja z Teatru Wirtemberskiego. „Baron cygański", operetka w 3 aktach J. Straussa.

Tuluza (382) 20.30 Arje operowe, 21.00 Kwintet fortepianowy Brahmsa, 21.35 Arje operetkowe, 21.45 Jazz band.

Wiedeń (519) 16.00 Lekki koncert kapeli Geiger, 20.05 „Meine liebe dumme Mama", komedja w 3 aktach L. Nerza i M. Mayer.

Budapeszt (554) 17.40 Koncert zespołu cytrzystów. 19.30 „Trubadur", opera Verdiego.

Zurich (489) 20.30 Stare i nowe piosenki dziecięce odśpiewa H. Bohn, 21.30 Orkiestra salonowa, 22.10 Koncert starych tańców. 22.30 Koncert z płyt gramof. Muzyka taneczna.

*

Środa, 13. marca. 1929.

Warszawa 1385 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.55 Muzyka operowa. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. A. Wiśniewski (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.). W programie: Offenbach, Donizetti, Leoncavallo i in. 20.10 Koncert solistów. Prof. Z. Rabecwiczowa (fort.), A. Dobosz (tenor), prof. L. Urstein (akomp). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

Kraków 314 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań 336 17.35 Audycja dla dzieci. 20.30 Koncert wieczorny. W programie muzyka rosyjska. 22.20 Muzyka lekka.

Katowice 416 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.25 Koncert wieczorny. Udział biorą: W. Pastówna (śpiew), J. Rosenberg (śpiew), p. Schindlerowa (fort.) W programie: Bizet, Chopin, Szymanowski i inni.

Wilno 455 17.00 Audycja literacka. 17.55 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.10 Transmisja z Warszawy. Koncert solistów

Wrocław 321 17.00 Koncert radjoorkiestry. Muzyka popularna. 20.00 Transmisja z wielkiej sali Konzerthausaal. „Reqiem" Verdiego na głosy solowe, chór i orkiestrę.

Praga 343 20.00 Wieczór popularny, 21.00 Muzyka operowa.

Tuluza 382 20.30 Muzyka taneczna.

Hamburg 391 19.25 Transmisja z opery

miejskiej w Hamburgu. „Don Carlos“ opera w 4 aktach Verdiego.

Brno 432 19.15 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Romeo i Julja“ opera Gounoda.

Wiedeń 519 17.45 Bajki dla dużych i małych dzieci. 20.45 Koncert kompozytorski F. Schmidta.

Budapeszt 554 17.40 Muzyka cygańska. 20.00 Koncert zespołu śpiewaczego. 21.30 Wieczór muzyki lekkiej. 23.00 Muzyka cygańska.

OGŁOSZENIA.

PRZETARG.

6-te Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie ogłasza na dzień 18. marca 1929 r. przetarg nieograniczony na dostawę materjałów instalacyjnych dla urządzenia centralnego ogrzewania i wodociągów w koszarach 9-go pułku ułanów w Trembowli.

Bliższych informacji udziela Szefostwo Budownictwa, ul. Wałowa L. 16. III. p., gdzie też można otrzymać formularze ofertowe.

Wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej należy złożyć w najbliższej Kasie Skarbowej, zaś dowód dołączyć do oferty.

Oferty należycie opieczętowane i olakowane bez podania na kopercie nazwy firmy należy składać w kancelarji Szefostwa Budownictwa najdalej do dnia 18. bm. godziny 13-tej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności P. T. oferentów.

Szef Budownictwa O. K. Nr. VI.

2211 L. 1612/I/29.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

ogłasza

KONKURS

na stanowiska Ordynatorów oddziałów chirurgicznych w 2 szpitalach Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Od kandydatów wymagane są:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Dyplom Lekarski, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.
3. Specjalne kwalifikacje w zakresie chirurgji i urologji.

Podania wraz z dołączeniem powyższych dokumentów oraz życiorysu i zaświadczeń z dotychczasowej pracy należy składać do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa 6. do dnia 20 Marca 1929 r.

Jedno ze stanowisk jest do objęcia zaraz po wyniku konkursu, a drugie ewentualnie 1 IV. 29 r.

Warunki płacy: minimum 1100—1200 zł. mies. z prawem przyjmowania prywatnych chorych na oddział szpitalny. Oprócz tego ordynowanie w ambulatorjum chirurgicznem oddzielnie honorowane.

Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, reportaż) 53 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . .	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę . . .	zł. 9 —

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODEKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie.

Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.